NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 26 czerwca 1929 Nr. 169

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i a... w. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 2... redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto ... KO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zakończmy dyskusję!

Kraków, 25 czerwca

(Th.) Od szeregu dni śledzę z rosnącem zdumieniem dziwną dyskusję, jaką prowadzą ze sobą „Nowy Dziennik" i urzędówka krakowskiego klerykalizmu i antysemityzmu. Z uczuciem wstydu przypatruję się tym zapasom niemal-że — przepraszam za to określenie — adwokackim.

Z jednej strony stoi „gospodarz", twardy i hardy, nieustępliwy i nieubłagany, jako już kamienicznicy — rzekłbym: wojenni! — bywają i woła bezustannie: Eksmisja! Potrzebuję mieszkanie dla siebie, ażeby mi było wygodniej, dla mojej córki, którą pragnę wydać za mąż. Zresztą wszystko jedno: Wynoś się — eksmisja! Z drugiej zaś strony stoi „lokator" i przytacza już to argumenty prawne, już to etyczne, już to ogólno-ludzkie. Mam tu prawo zasiedzenia, a ten i ten paragraf mnie chroni. Pozatem: okrutniku, dokąd-że pójdę. Wszak wiesz, że teraz wolnych mieszkań niema. Wszystko wszędzie szczelnie pozamykane, świat deskami zabity. „Gospodarz" okrutny jednak nie wzrusza się.

Co do paragrafów, to on ma na nie — „stracone nerwy". Albowiem — kiedy straci nerwy, to się stanie to i owo. A co do niemożliwości znalezienia mieszkania, to na to jest odpowiedź prosta: A mnie co to obchodzi! Idź, szukaj! kto by się oto troszczył. Znam ja gospodarza, zresztą wcale przyzwoitego człowieka, który raz podobnego. czy nawet prawie tego samego lokatora w ten sposób wyrzucił, że go utopił. Takich analogji zna nasz gospodarz sporo, no i nimi właśnie wywija, wpadając w coraz pewniejszy siebie ton, w coraz mniej wstydliwą pasję.

No — i tak się ta dyskusja odbywa, głośna z obu stron, ze strony „lokatora" logiczna, ludzka. ze strony zaś „gospodarza" coraz bardziej ochrypła ze złości, ohydna w bezwzględności, nieludzka w swoim egoiźmie. I ta dyskusja ma to rozwiązać kwestję żydowską w Polsce. Rozwiązać tak gruntownie, ażeby jej niemal już nie było. Bo jej tylko wtedy nie będzie, kiedy — Żydów nie będzie. A antysemicka urzędówka krakowska oblicza dokładnie, co do jednego, że z Polski wynieść się musi akurat — siedmdziesiąt procent. Ani jednego mniej.

Czy to takie nowe, takie oryginalne?

Ależ — gdzież tam! Dokładnie sobie przypominam, że w mojej młodości słyszałem kubek w kubek ten sam rachunek, a to od rachmistrza miljon razy większego, niż sama antysemicka urzędówka krakowska. Nazywał się ów rachmistrz-gospodarz Pobjedonoscew, a z zawodu był czemś w rodzaju „wicepapieża" kościoła prawosławnego, którego papieżem nominalnym był, jak wiadomo, car Wszechrosji. Otóż ów możny pan zrobił wobec całego świata prosty i krótki rachunek: kwestję żydowską Rosja carska w ten sposób rozwiąże, że jedną trzecią część Żydów wymorduje w pogromach, jedną trzecią zmusi do emigracji, a ostatnią trzecią część jakoś strawi.

Prawda, że niemal ten sam rachunek? Dwie trzecie to bez mała owych 70 procent wyrzuconych, o których mówi nasza najukochańsza, która tylko nieco zaokrągla ku górze...

Ot tak: nic nowego pod słońcem. A ów Pobiedonoscew miał swojego Kruszewana i swoje mocno rozwinięte czarne sotnie. I jeli się swego rozwiązania jednej trzeciej, która od pogromów była zależną. Mordowano pod egidą, a przynajmniej zachęcającą aprobatą samego cara, — a jednak do całkowitego rozwiązania nie doszło. Świat zadrżał, to i car i jego katy zadrżeć musieli. A to były inne czasy: Wtedy Rosja niemal rządziła światem, bo się jej świat faktycznie bał, a cesarz niemiecki Wilhelm II razu pewnego nawet złożył carowi do nóg — dosłownie tak!—cześć narodu niemieckiego. kiedy w Paryżu hymn carski wzbudził niemal taki sam entuzjazm, co Marsyljanka. Prawda — zdawałoby się: idealne warunki dla wszystkich Pobjedonoscewów i ich metod rządzenia? A jednak — potop światowej pogardy go utopił razem z jego planami i metodami. A kwestja żydowska, jak cała kwestja Rosji poszła na zupełnie inne tory.

A teraz są inne, zgoła inne czasy. Przecież istnieje jakaś zorganizowana opinja świata. Dzisiaj nawet Ameryka lub Anglja muszą liczyć się z tą zorganizowaną opinją świata, która na razie jest uosobiona choćby w tak jeszcze niedoskonałem, a jednak już działającem ciele, jak Liga Narodów. Czy ma to sens tak ohydnie obrażać swoją całą moralną szpetność, jak to czyni urzędówka antysemicka w Krakowie, kiedy każdy nawpół inteligentny student wie, że teraz ine można tak, jak się chce. Jest ograniczona suwerenność indywidualna przez różne prawa karne, i jest ograniczona też do pewnego stopnia suwerenność państwa przez międzynarodowe traktaty, które zabraniają wyrzucać — „lokatorów"

Naturalnie — biedny antysemita przypomina z żalem i zazdrością, że Edward I. w trzynastym wieku rozwiązał dla Anglji kwestję żydowską w sposób istotnie prosty, że wsadził wszystkich Żydów na okręty, bez dna w dodatku, i ich utopił. Mniejsza o to, czy istotnie owe okręty były bez dna, czy też gdzieś dobiły ze swym ładunkiem. Sam fakt wyrzucenia Żydów z Anglji jest prawdziwy. Ale to było w trzynastym wieku. Właśnie czytam książkę o Dżingiz-Chanie i mogę owego pożółkłego z zadrości „gospodarza" zapewnić, że ten gentleman znacznie mocniejsze kawałki przeprowadzał w swojem „bogatem" życiu, aniżeli ów król angielski. Ale cóż można robić, skoro dzisiaj typ Dżingiz-Chana nie jest już w modzie! Toć my to zawsze powiadamy: Antysemici mogą nieraz być osobiście wcale przyzwoici ludzie, ich nieszczęściem jest tylko to że o kilkaset lat zapóźno przyszli na świat. Ich konjunktura już przekwitła. Na szerokim świecie już ludzie wstydzą się przyznawać do antysemityzmu ,jak się nie przyznawają do żadnego innego kalectwa umysłowego, czy moralnego.

A jednak — jakie to wstrętne, to zazdroszczenie Edwardowi I. bohaterskiego czynu wobec Żydów. Wobec — Żydów! To znaczy wobec potomków tych, którzy Boga dali i etykę proroków, wobec potomków tych, których psalmy się śpiewa i nauki głosi. Wobec Żydów — narodu, dźwigającego na swoich barkach przeszło trzy tysiące lat najwyższej etycznej kultury, którą zdołał, bez ognia i bez miecza, cały świat cywilizowany obdzielić. Wobec Żydów, a nie wobec kanibalskich cyganów...

A groźba — jaka? Kiedy się „straci nerwy", to, oczwyista zrobi sie to, co robi człowiek rozwydrzony — bije, sieka, niszczy. Jednem słowem: to, co się dzisiaj określa jako „temperament" a w najlepszym razie, w stanie opanowania psychicznego, jakieś okropne zdławienie, uduszenie gospodarcze w rodzaju bojkotu.

I jedno i drugie nie do pozazdroszczenia tym, którzy to zrobią. W pierwszym wypadku zniszczą więcej swoją własna duszę, swoje, powiedzmy: „podobieństwo Boże", aniżeli życie, czy mienie żydowskie. W drugim zaś wypadku poprostu powstrzymywać będą w swoim rozwoju i rozroście państwo polskie. Albowiem gospodarczy antysemityzm, w tej czy innej postaci jest może zabawą wcale krotochwilną, ale wściekle — drogą. Proszę przejrzeć rachunki choćby ministerstwa S. W. z przed lat kilku, a przekonancie się, Panowie, jak wściekle drogo kosztował bojkot Żydów... Zdaje się, że ten rozdział naszej historji już jest bardzo dokładnie ujęty. Naturalnie — Żydzi ten deficyt z bojkotu sami pokrywali. Ale jak ich zdławicie, to chyba — sami zapłacicie... To nie jest wiarygodne.

Bądź jak bądź: Nam Żydom nasi mędrcy pozostawili taką napozór dziwaczną, ale w samej rzeczy bardzo madrą naukę: Bądźcie raczej prześladowani, ale nigdy nie bądźcie prześladowcami. To jest nauka nietylko moralna, ale też socjologicznie bardzo mądra. Nienawiść i czyny z niej płynące, prześladowanie i jego różne poczynania niszczą tych, którzy to robią, a nie tych, którzy cierpią. Można to sobie łatwo wyobrazić. Młodzieniec, który bił, niszczył itd., jest prawdopodobnie zatruty na całe życie. Szkoda, że nie jest mi danem ułożyć taki ładny wiersz na wzór: „Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał hydrze..." Nie, na pewno nie: ten młodzieniec już nigdy do nieba nie pójdzie po laury...

Tak — jest bolesne patrzyć na takie moralne samobójstwo. Historja uczy, że się z tego zdrowszym nie wychodzi. To nie jest żelazna kuracja, chociaż się pozornie strasznie dużo łyka żelaza.

Jeszcze tylko jedno słówko ad vocem: gospodarz — lokator.

Wiem z historji, że się Żydzi znajdują w Polsce od samego zarania historji Polski jako twory państwowego. Natomiast wiem, że np. Ormianie przybyli znacznie, bardzo znacznie później do Polski. Dlaczego akurat my mamy być tymi lokatorami? Albo też, np. potomkowie Jakóba Franka i jego grupy. Chyba nie starci przybysze, jak ogół żydowski. Dlaczegóż my akurat mamy być tymi przybyszami?

Mam wrażenie że nie wszyscy mają należytą legitymację prawną i historyczną, którzy sobie aroguja prawo gospodarza i nas traktują jako lokatorów. Zdaje mi się że nie godzi się, prowadzić dyskusję na ten temat. Procesów historycznych nie wygrywa się i nie przegrywa się zapomocą dyskusji. Hitosrja ma swoje immanentne prawa, według których rozstrzyga swoje procesy.

A do tych immanentnych praw należy, pomimo wszystko: rozwój i rozrost i ostateczne panowanie humanizmu w ludzkości.

Dlatego powiadam: Zakończmy dyskusję...

Referendum w sprawie zmiany Konstytucji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 6 Sin. Jedno z pism wieczornych, na podstawie wiadomości rzekomo pochodzących z klubu BB stwierdza, że rząd zamierza odwołać się do opinji społeczeństwa w sprawie zmiany konstytucji.

Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory miałyby odbyć się w jesieni.

Memorjał komitetu rozbudowy miast

w sprawie ożywienia ruchu budowlanego

Opodatkowanie spirytusu na fundusz budowlany — Zmiana ochrony lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 6. Sin. Komitet rozbudowy miast, mający za zadanie walkę z głodem mieszkaniowym przedłożył władzom państwowym memorjał w sprawie nowych źródeł dochodu na rzecz budowy domów mieszkalnych. Komitet proponuje opodatkowanie każdego litra spirytusu pełnoprocentowego przeznaczonego do spożycia w wysokości jednego złotego. Dało by to dochód 47 miljonów. Dalej komitet uważa, że obecna ochrona lokatorów stanowi przeszkodę w ożywieniu ruchu budowlanego i powinna ulec zmianie. W ciągu najbliższych dziesięciu lat podwyższone komorne powinno dojść do 172 proc. komornego przedwojennego. Podwyżka ta nie byłaby zbyt dotkliwa, gdyby była rozłożona na 36 kwartałów czyli 2 proc. kwartalnie. Komitet jednocześnie proponuje pożyczkę przymusową dla rozbudowy miast.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski

Paryż, 24 6 PAT. Odbyło się w gmachu Izby Deputowanych posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej pod przewodnictwem posła Jana Locquin, prezesa grupy. Na porządku dziennym figurowało omówienie kwestji podróży do Polski na skutek wystosowania przez grupę parlamentarną polsko-francuską zaproszenia, według brzmienia którego wyjazd miałby nastąpić z Paryża dnia 28 sierpnia r. b., pobyt zaś gości francuskich w Polsce miałby trwać do 15 września. Zebranie było wyjątkowo liczne. Po zakomunikowaniu przez przewodniczącego listów zapraszających oraz depeszy prezesa grupy parlamentarnej polsko-francuskiej ks. Janusza Radziwiłła, wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami podróży. Liczni mówcy podkreślali jej doniosłość zaznaczając, że pozwala ona parlamentarzystom francuskim przekonać się naocznie o postępach, które poczyniła Polska we wszystkich dziedzinach w ciągu 10-letniego okresu swej niepodległości. Uchwalono jednomyślnie przyjąć zaproszenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Zapisało się natychmiast na uczestników wycieczki około 40 posłów i senatorów, należących do najrozmaitszych odłamów politycznych. Prezydjum grupy postanowiło poprosić o wzięcie udziału w wycieczce premjera *Herriota*, który jako długoletni burmistrz Lyonu i pierwszy organizator targów lyońskich, będzie mógł, zwłaszcza przez obejrzenie P. W. K., przekonać się o żywotności przemysłu i życia gospodarczego polskiego.

Zwłoka w podróży MacDonalda do Waszyngtonu

Jak nawiązane zostaną stosunki angielsko-sowieckie?

Berlin. 24. 6. PAT. Biuro Wolffa donosi z Londynu, że wizyta MacDonalda w Ameryce odroczona zostanie prawdopodobnie do roku przyszłego. Jednocześnie donosi Biuro Wolffa, że prawdopodobnie procedura przy wznawianiu stosunków dyplomatycznych z Rosją rozłożona zostanie na cztery stadja. W pierwszem stadjum ma nastąpić nominacja prowizorycznego charge d'affaires brytyjskiego w Moskwie i rosyjskiego w Londynie. Drugie stadjum stanowić ma konferencja w sprawie uregulowania stosunków handlowych, która ma się zebrać jak najszybciej. W trzeciem stadjum ma się odbyć konferencja w sprawie spornej kwestji politycznej, w zakresie propagandy i długów, dopiero czwarte stadjum ma stanowić przywrócenie stanu normalnego przez nominację ambasadorów.

Jeszcze artykuł MacDonalda

Wyjaśnienie redakcji „Sunday Times"

Paryż, 24 6 (AW) Redakcja londyńskiego „Sunday Times" ogłasza dzisiaj, że otrzymała znany artykuł MacDonalda w dniu 12 czerwca i że zamieściła go w dniu 16, przyczem zwraca uwagę, iż zwróciła się z propozycją do autora zrobienia korekty. *MacDonald jednak uważał, że to jest zbyteczne.*

Niebezpieczne incydenty na pograniczu jugosłowiańsko-bułgarskim

Prasa bułgarska domaga się interwencji Ligi Narodów

Wiedeń. 24. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Sofji, że na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej we wsi Wrabcza, zastrzeliła straż jugosłowiańska 3 mężczyzn i 1 kobietę, wieśniaków bułgarskich, którzy usiłowali przejść na terytorjum bułgarskie. Kiedy graniczny oficer bułgarski zażądał powołania komisji śledczej w tej sprawie, oficer jugosłowiański oświadczył, że czyn dokonany został na terytorjum jugosłowiańskiem i że zastrzeleni są obywatelami jugosłowiańskimi, wobec czego żądaniu temu nie może uczynić zadość. Dzienniki bułgarskie wzywają rząd, aby zażądał interwencji Ligi Narodów.

Jak donoszą dzienniki bułgarskie, na innym odcinku granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej ostrzeliwany był patrol bułgarski przez straż jugosłowiańską. Jeden z żołnierzy został zraniony w rękę.

P. Dewey wyjechał do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. Sin. Doradca Banku Polskiego p. Dewey wyjechał dziś rano wraz z synem do Rosji sowieckiej i zamierza tam zabawić kilka tygodni.

Krwawe starcia na zgromadzeniu sjonistycznem w Antwerpji

Antwerpja, 24 6 ŻAT. Na wiecu wyborczym tutejszych sjonistów, na którym prezydent Federacji Sjonistycznej wygłosił mowę programową do wyborów na kongres sjonistyczny, doszło do krwawego starcia między sjonistami a grupą komunistów, którzy przybyli na wiec w celu zakłócenia porządku. Wśród sjonistów jest kilku rannych, m. in. tutejszy działacz sjonistyczny Nachum Torczyner, który odniósł kilka cięć ostrem narzędziem na twarzy.

Lord Melchett objął protektorat nad światowym związkiem Makkabi

Berlin, 24 6 ŻAT. Lord Melchet doniósł prezydentowi wszechświatowego związku Makkabi drowi Lenewerowi, iż zgodził się objąć protektorat nad wszechświatowym związkiem żydowskich towarzystw sportowych Makkabi

Swiatowy kongres Szomre Szabat

Berlin, 24 6 ŻAT. Na posiedzeniu centralnego komitetu światowego związku Szomre Szabat uchwalono zwołać światowy kongres tego związku do Berlina w grudniu 1929 r.

Zgon wybitnego działacza żydowskiego w Anglji

London, 24 6 ŻAT. Zmarł tu przeżywszy lat 70 znany żydowski działacz społeczny, jeden z założycieli angielskich związków Chowewej Syon, *Józef Prag*, ur. w r. 1859 w Liverpoolu. W r. 1901 był zmarły delegatem na międzynarodową konferencję w Berlinie do spraw żydostwa rumuńskiego, był również członkiem delegacji żydowskiej na paryskiej konferencji pokojowej, dalej czynnym członkiem wielu towarzystw angielskich, m. in. wiceprezydentem zarządu gmin żydowskich, wiceprezydentem egzekutywy Anglo-Jewish Associated, członkiem Foreign-Commity i in.

Zmarł pierwszy sędzia pokoju w Jaffie

Jerozolima, 24 6 ŻAT. Zmarł tu dziś dr. Izaak Nafech, pierwszy mianowany przez rząd żydowski sędzia pokoju w Jaffie ur. w Mińsku w r. 1870. Studja języków wschodnich odbył w Petersburgu, zaś prawo studjował w Konstantynopolu. Po wojnie osiedlił się w Palestynie.

Wiedeń, 24 6 PAT. W Mariazell przewrócił się dziś autobus. Jedna osoba została zabita, 8 osób ciężko rannych, 10 lekko rannych. Z ciężko rannych osób jedna walczy ze śmiercią.

Schwerin. 24. 6. PAT. Przyszło tu do starć między komunistami a socjalistami. Wiele osób odniosło rany. Policja dokonała szeregu aresztowań.

List otwarty Organizacji sjonistycznej w Rzeszowie do Emila Vanderveldego

Wielmożny Panie!

W artykule wydrukowanym w „Naprzodzie“ dnia 23 czerwca br. wystąpił p. poseł Ciołkosz z szeregiem zarzutów i inwektyw przeciwko Organizacji sjonistycznej, odsądzając ją od wszelkiej czci i wiary, na podstawie rezultatu wyborów do Rady miejskiej w Tarnowie.

Nie chcemy wcale w naszym liście otwartym rozpoczynać polemiki na temat ruchu sjonistycznego, jego wartości ideowej i znaczenia dla żydostwa. Ruch odrodzeniowy żydowski zdobył sobie w całym świecie i u wszystkich szczerze demokratycznych bojowników postępu i kultury tego rodzaju poszanowanie i uznanie, że nie zachodzi wcale potrzeba bronienia tego ruchu przed niegodnemi napaściami.

Ponadto artykuł p. posła Ciołkosza napisany został bezpośrednio po porażce wyborczej, bez należytego zastanowienia się i pod wrażeniem klęski, a nawet utraty urzędu asesorskiego przez p. Ciołkosza sen.; wobec tego wywody artykułu p. posła nie mogą być serjo traktowane, a oszczercze wyrażenia użyte w nim przeciwko Organizacji sjonistycznej niczem jej nie szkodzą, a tylko przynoszą ujmę ich autorowi.

Zapomina bowiem p. poseł, że Organizacja sjonistyczna nie jest orędowniczką spraw robotniczych i nie jest bojowniczką w walce klasowej, ale że zadaniem jej jest wszędzie i zawsze bronić specyficznych interesów społecznych, kulturalnych i ekonomicznych ludności żydowskiej. Interesów tych nie potrafi obronić żadna inna partja, choćby była ultrademokratyczną i najbardziej liberalną, bo wszędzie gdzie wchodzą w grę sprawy żydowskie, zaraz łączy się z niemi tego rodzaju splot warunków i okoliczności, który jedynie Żyd zrozumieć i bronić jest w stanie.

Dlatego też Organizacja sjonistyczna dąży przy wszelkich wyborach do zdobycia mandatów dla zastępców żydowskich. Łączenie się przy wyborach z pewnemi grupami czy organizacjami ma jedynie na celu względy natury taktycznej i czysto lokalnej, a nigdy nie jest skierowane przeciwko innej Organizacji a cóż dopiero przeciwko interesom całych klas czy warstw społecznych.

Co najważniejsze atoli, p. poseł w stosunku do Żydów kieruje się znaną metodą uogólniania pewnych faktów. Dlatego, ażeby kłam zadać jego twierdzeniom, Organizacja sjonistyczna w Rzeszowie podaje również do Pańskiej wiadomości następujący przebieg wyborów do tutejszej Rady miejskiej.

Oddawna toczyła Organizacja sjonistyczna w Rzeszowie walkę z kliką, panoszącą się od niepamiętnych czasów w Radzie miejskiej i Magistracie, dzięki rządom której Rzeszów podupadł, pozostał w tyle poza wszystkimi równorzędnemi miastami w Małopolsce i przedstawia obecnie obraz zupełnego zastoju i upadku pod względem ekonomicznym i administracyjnym. Organizacji sjonistycznej leżało na sercu dobro całej Gminy tudzież szerokich mas żydowskich, żyjących w nieopisanej nędzy i w ustawicznej a ciężkiej walce o chleb codzienny. Do walki tej usiłowała Organizacja sjonistyczna skupić wszelkie szczerze demokratyczne partje i ugrupowania ludności.

Kiedy w roku 1925 rozpisane zostały wybory do Rady miejskiej w Rzeszowie dzięki usilnej i wytężającej pracy kierowników Organizacji sjonistycznej przyszedł do skutku sojusz między sjonistami, PPS, postępową demokracją i Poalej-Sjonem w Rzeszowie. Toteż rezultat wyborów zakończył się świetnem zwycięstwem dla tego zjednoczenia, gdyż klika w III kole zyskała zaledwo 20 proc. głosów, endecja znikła wprost z powierzchni, a wszystkie mandaty dostały się w ręce bloku, w tem przypadło PPS sześć mandatów.

Jednakowoż klika nie dała za wygraną i postarała się o unieważnienie wyborów. Następne wybory rozpisane zostały w roku 1927. Na długi czas przed ich rozpoczęciem rozeszły się w mieście pogłoski, że PPS w Rzeszowie zamierza połączyć się z kliką, której menerzy po siadali i posiadają nadzwyczajną zdolność do przerzucania się do innych obozów, wygrywania jednej partji przeciwko drugiej i jednania adherentów obiecankami. Wobec tego udawali się kierownicy Organizacji sjonistycznej w Rzeszowie, Dr. Hopfen i Lewi Chaim kilkakrotnie do przywódców tutejszej PPS., pp. Krwawicza i Pasierba i prosili ich usilnie, aby nie łączyli się z kliką i nie zmuszali Organizacji Sjonistycznej w Rzeszowie również do zawarcia paktu z kliką, co będzie równało się unicestwieniu wszelkich zamierzeń ku poprawie doli Rzeszowa na długie lata. Z drugiej strony bowiem utworzył się w Rzeszowie nigdzie niespotykany wąż agudystyczno-endecko-propinatorski tak, że PPS z elementami demokratycznymi przy poparciu głosów mas żydowskich idących za wołaniem Organizacji sjonistycznej musiała by odnieść walne zwycięstwo. Ale wszelkie prośby były bezskuteczne, albowiem PPS za cenę 9 mandatów (z których nawiasem mówiąc dwa już utraciła obecnie na rzecz BBWR.) oraz za cenę pominięcia wiernego jej PoalejSjonu oddała się w zupełności na łaskę i niełaskę kliki, tak, że i Organizacja sjonistyczna, nie chcąc dopomóc do zwycięstwa hydrze agudystyczno,endecko-propinatorskiej, musiała również rzucić na szalę głosy mas żydowskich, dzięki właśnie którym PPS uzyskała te 9 mandatów.

Jak z tego widać, w Rzeszowie sama PPS poparła właśnie klikę, będącą par excellence wyrazicielką klasy burżuazyjnej. nie możemy przeto zrozumieć, dlaczego p. Ciołkosz tak bardzo gniewa się obecnie na naszą Organizację, skoro jego właśni towarzysze szli po tej samej linji i trzymali się tejsamej taktyki utylitarnej w Rzeszowie.

My jednakowoż dobrze rozumiemy, że wśród PPS, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, znajduje się wielu drobnych majstrów i przedsiębiorców, zależnych interesownie od kliki magistrackiej i idących na jej pasku, a kierujących się przytem także ideologją drobnomieszczańską, daleką od surowych zasad Marxa. Wystarczy tylko być obecnym na posiedzeniach Rady miejskiej w Rzeszowie, aże by poznać, jak reprezentacja PPS skwapliwie głosuje za wnioskami Klubu mieszczańskiego i jak rzadko słyszy się z ust tutejszych menerów PPS silniejszy głos opozycji w obronie mas robotniczych. Nie robimy też z tego powodu PPS. żadnych wyrzutów.

Tych kilka uwag ośmielamy się skierować do Pańskiej dostojnej Osoby i mamy niepłonną nadzieję, że WPan w swojej światłej rozwadze przejdzie do porządku dziennego nad enuncjacjam czcigodnego p. Ciołkosza z którego wydedukować można tylko nieutulony żal z powodu utraty żłóbka magistrackiego.

Organizacja sjonistyczna uważa za swój najświetszy obowiązek bronić interesów żydowskich, ale z drugiej strony odnosi się z najwyższym szacunkiem do mas robotniczych i daleką jest od przeciwdziałania ich interesom.

Zechce Wielmożny Pan przyjąć wyrazy najgłębszej czci od

Organizacji sjonistycznej w Rzeszowie

TEATR ŻYDOWSKI

Gościnne występy „Araratu“

Po premjerze zbiera się zwykle cała aktorska brać wraz z przyjaciółmi i „ćmami“ teatru w kawiarni.

Siedzę z Brodersonem i mówimy o „Araracie“. „Wie pan, — mówi Broderson — że znudziła mi się do cna sztuka na szczudłach. Książki, wielkie płótna, wielka muzyka wkrótce stanowić będą tylko muzealne zabytki. Do archiwum pójdą bo do głosu przychodzi inne, młode życie, o prężnej dynamice, o niespokojnym rytmie, o tempie, działającem, jak jaskrawy reflektor, który nagle i niespodzianie oświetla to te, to owe połacie życia. Mój „Ararat“, najukochańsze moje dziecko jest takim nowoczesnym eksperymentem, jest próbą kostruktywizmu. Nie wyrzekam się i naturalizmu, ale chcę go przepoić rytmem naszych czasów, nieukojem naszej chwili, glodem nowych artystycznych doznań“.

Przypomniałem sobie, że te same poglądy na przyszłość sztuki wygłaszał polski poeta i malarz p. St. I. Witkiewicz. Polski i żydowski poeta niezależnie od siebie, samodzielnie przepowiadają bankructwo starej sztuki, którą z wielkiego pietyzmu dla przeszłości pisywaliśmy przez wielkie „s“. Broderson, jak i Witkiewicz sądzi, że na razie tylko teatr zachował jeszcze swą żywotność, ale nie teatr stary „bebechowy“, lecz nowy o nowych walorach formalnych. Witkiewicz jest radykalniejszy w teorji bo domaga się panowania czystej formy, ale w praktyce największy triumf odniósł „Maciejem Wścieklicą“ dramatem prawie że naturalistycznym. Broderson nie narzuca swemu teatrowi żadnych dogmatów, szuka swej linji, wciąż eksperymentuje, niejeden raz błądzi, ale się tem nie odstrasza i dalej eksperymentuje...

„Ararat“ jest też nader interesującym, pociągającym, bezwzględnie ciekawym eksperymentem. Dominuje groteska, jako forma wypaczania rzeczywistości, a jeśli wpuszcza realizm na scenę, to daje nam jego stylizację. Przeciętny widz nie wszystko rozumie, bo Broderson unika płytkości i taniego zrozumialstwa. „Widz nie musi rozumieć, musi tylko odczuwać nowe jakieś, nie dające się tak łatwo sformułować piękno“ — mówił mi Broderson. Uderza go nie maczugą po łbie, ale otwiera mu oczy i uszy, bierze go za rękę i powoli go prowadzi. A widz chętnie się daje prowadzić, bo piosenka jest krótka, pełna wdzięku i rytmu. Jest więc wzruszony, oczarowany, wie, że widział piękno, chociaż nie umiałby go nazwać.

Nie jest to teatrzyk oparty na gwiazdach, bo system gry jest zespołowy, bo każdy szczegół wprzągnięty w służbę całości. A na całość składa się i poeta i aktor, malarz i muzyk. Poetą jest Broderson, autor przepięknych lekkich, przewiewnych jak sen działających dramatów. Takim dramatem, pełnym powabu i czaru pląsającym jak senna wizja jest finał „Parada księżycowa“. Niektóre numery, jak „muzykanci“, „Woziwody“, „Zegarek“, „Kowale“ są prawdziwemi cackami.

Rozumie się, że przy tego rodzaju systemie kolektywnej pracy aktorzy nie wysuwają się na pierwszy plan. Ale mimo wszystko wrzynają się nam w pamięć sylwetki czarującej Szejne Mirjam, a z panów zwłaszcza Goldsztajna i Dzigana. Nie chcę jednak krzywdzić innych artystów, dlatego zaznaczam, że całość programu dzięki doskonałemu zgraniu się całego zespołu nader silne i głębokie wywiera wrażenie.

Stronie dekoracyjnej baczną i czujną troskliwość poświęcają pani Dina Matno i Sz. Blum. Jest to plastyka pełna rozmachu, siły ekspresji i pomysłowości.

Bez pomocy p. Bajgelmana, komopozytora i dyrygenta, napewno „Ararat“ nie byłby tem, czem jest. Muzyka p. Bajgelmana zawiera w sobie słodycz nieukoju, jest prężna, żywa, o rwącem tempie. W każdym szczególe wyczuwa się niezwykła sprężystość dyrygenta, który w swym ręku trzyma niejako całe przedstawienie, daje jej ton i porywające tempo.

Na sam koniec osobna się należy wzmianka żywej i dowcipnej conferencierce p. Elbauma.

M. Kanfer

W przededniu rozszerzenia Jewish Agency

O wybór niesjonistycznych członków Agencji z Polski

W mieszkaniu prezesa Org. Sjońskiej p. Leona Lewitego w Warszawie odbyło się w niedzielę w południe posiedzenie komisji dla spraw Agencji Żydowskiej, wyznaczonej w swoim czasie przez egzekutywę londyńską. Do komisji tej należą, jak wiadomo, wszyscy członkowie komitetu wykonawczego, zamieszkali w Polsce.

Kilku członków komisji nie było obecnych. M. in. nie był obecny niedysponowany pos. dr. Thon, oraz pos. Grynbaum.

Na posiedzeniu tem, pod przewodnictwem p. Lewitego omówiono sprawy dotyczące zjazdu, który ma być wkrótce zwołany w celu wybrania 12 przedstawicieli niesjonistycznych z Polski.

O godz. 4-tej w Sali Stow. Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odbyło się Zebranie konstytucyjne Komitetu Organizacyjnego dla spraw związanych z roszerzeniem Agencji Żydowskiej w Polsce. Do komitetu tego zgłosili akces następujący wybitni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Dr. L. Ader (Kraków), prezes Związku Lóż „Bnej Brith“ w Polsce, Akselbrand Herman, Lwów, Dr. Aszkenazy Henryk, finansista, Warszawa, Dr. Aronade Otto, Katowice, Dr. Inż. Birstein Gustaw, Warszawa, prezes Stow. Inżynierów, Rabin Balzam, Galicja Wschodnia, Adw. Endelman Maurycy, Warszawa, prezes Loży „Bnej-Brith“. Ejtingon Borys, Łódź, przemysłowiec, Eiger Marjan, Wilno. Prof. Uniw. Stefana Batorego, Firstenberg M., Będzin, prezes Rady Mejskiej, przemysłowiec. Dr. Feuerstein Edward, Bielsko, Ginzberg Herman, Warszawa, Dr. Goldflam Samuel, Warszawa, Halpern Karol, Stanisławów, prezes Gminy Żydowskiej, Horowitz, Rabin, Stanisławów, Jaroszyński Stanisław, Łódź, przemysłowiec. Dr. Korczak Janusz, literat, Rabin Kahane, Warszawa. członek Rabinatu, Dr Cecylja Klaftenowa, Lwów, Dr. Landau Józef, Warszawa, finansista, Dr. Landau Rafał, Kraków, prezes Gminy Żyd., Rabin Lipszyc, Kalisz, prezes Związku Rabinów w Polsce, Majzel Maurycy, Warszawa, wiceprezes Rady Miejskiej, Dr. Majer Aleksander, Lwów, Peretz Adolf, Warszawa, ekonomista, Dr. Parnas Emil, Lwów, Dr. Parnas Józef, Lwów, Rozenthal M. Wilno, prezes Związku Kupców, Poseł Rasner Chaim, Warszawa, prezes Zw. Rzemieślników w Polsce, Dr. Schorr Adolf, Lwów, Zylber Ch. J. Lwów, prezes Zarządu Gminy, Dr. Schleicher F. Lwów, wiceprezydent miasta, Truskier Adolf, Warszawa, prezes Centrali Zw. Kupców w Polsce, Wawelberg Wacław, finansista, Warszawa, Adwokat Warman, Lublin, prezes Rady Gminy, Dyrektor Wizenberg Witold, Lwów.

Pozatem w skład Komitetu wchodzą Prof. Dr. Rabin Mojżesz Schorr oraz członkowie Komisji do spraw Agencji Żydowskiej w Polsce, powołanej przez Egzekutywę Sjonistycznej w Londynie: Poseł H. Farbstein, Warszawa; Dr. Federbusch, Lwów; Poseł I. Grünbam, Warsza szawa, Radny Mateusz Hindes, Warszawa, Leon Lewte, Warszawa, L. Lewin-Epsztejn, Warszawa, Inż. Landa, Lwów, Dr. Melcer, Lwów, Joachim Neiger Tarnów, A. Neufeld, Warszawa, Poseł Dr. Leon Reich, Lwów, Poseł Dr. U. Rozenblatt, Łódź, Inż. Reiss, Warszawa, Dr. E. Szmorak, Lwów, Poseł Dr. O. Thon, Kraków, Dr. Warhaftig, Kraków.

Większość wyżej wymienionych osób była obecna na posiedzeniu, pozostałe zaś usprawiedliwiły swoją nieobecność listownie lub telegraficznie.

Posiedzenie zagaił prezes Komisji dla sprawy Agencji Żydowskiej powołanej przez Egzekutywę Światowej Organizacji Sjonistycznej p. Leon Lewite, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Na przewodniczącego wybrano dra Samuela Goldflama, który w przemówieniu swojem podkreślił doniosłość chwili, kiedy różne odłamy żydostwa łączą się dla wspólnej sprawy odbudowy Palestyny.

Rad. Hindes zreferował genezę Agencji Żydowskiej i podstawy prawne.

Piękne przemówienie wygłosił rab. Lipszyc.

Następnie przemawiał pos. Reich.

Pos. Farbstein nawiązał do przemówienia rab. Lipszyca, wskazując na to, że ci, którym na sercu leży wychowanie religijne żydostwa przedewszystkiem walczyć muszą o odbudowę Palestyny.

W dyskusji zabrali pozatem głos pp. dr. Rafał Landau, rad. Adolf Truskier i adw. Maurycy Endelman.

Po dyskusji wybrano komitet wykonawczy w osobach pp. dr. S. Goldflama, Wawelbarga, wiceprezesa Rady miejskiej Maurycego Mayzla, adw. Edelmana, prezesa dr. Rafała Landaua z Krakowa i adw. Parnesa ze Lwowa. — Komitet ten ma zająć się sprawą zwołania zjazdu.

Zebrani przyjęli szereg rezolucyj. M. in. witają inicjatywę zwołania zjazdu przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego celem dokonania wyboru reprezentacji do Agencji Żydowskiej.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 25 czerwca.

Kraków (314.1). 15.40. Komunikat gospodarczy. 16.30. Program dla dzieci. (Listy od dzieci i muz.). 17. Gramofon. 17.25. „Z radjotechniki“ — prof. Dr Wilkosz. 17.50. P. W. K. 18. Koncert muz. franc. z Warszawy (Thomas, Bizet i in.). 19. Rozmaitości. 19.50. „Jaskółka“ op. Pucciniego (z Poznania) oraz PAT.

Warszawa 139.5). 18. Muzyka. 19.50. Opera.

Katowice (416.1). 16.15. Komunikat gosp. 16.30. Gramofon. 17. Odczyt historyczny. 18.25. Odczyt z Krakowa. 18.50. P. W. K. 19. Komunikaty. 19.25. „Joanna d'Arc“ — odczyt. 19.50. „Jaskółka“ op. Pucciniego (z Poznania) oraz PAT.

Poznań (339.8). 14. Giełda. 19.50. Opera.

Wiedeń (519.9). 11, 16 i 20 Koncerty.

Budapeszt 545). 11, 17.10 i 20.30. Muzyka.

Zeesen (1648.3). 17. Muzyka. 20. Operetka.

Moskwa (1442). 15.30 i 16.40. Muzyka. 19. Opera.

Paryż 1744). 13.30, 16.45, 21.35. Koncerty.

Motala (1339). 20 i 22.10. Muzyka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. F., DOBCZYCE: Proszę się zwrócić z zapytaniem do Towarzystwa nauczycieli religji mojż. szkół powsz. we Lwowie, Winc. Pola 12.

M. A. E.: Żyd. Towarzystwo Emigracyjne „Jeas“ we Lwowie, Kopernika 24. Obecnie imigracja do Meksyku ograniczona tylko do fachowców, których brak w kraju.

WYDZIAŁ TOZ'u składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za ofiary złożone na cele półkolonji wakacyjnej, a mianowicie: Fundacja błp. p. Lieblinga zł. 300, WP. Salo Scheiner zł. 20, Karol Gottlieb zł. 20, Dr Róża Horowitzowa zł. 40, Regina Aleksandrowicz zł. 100, G. Sch. zł. 40, Dr Adelman Karlsbad zł. 40, Urszula Schellerówna zł. 10, R. A. zł. 50, J. S. zł. 100, Dr Weinsbergowie zł. 40. 1675x

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **JESZCZE 3 WYSTĘPY „ARARATU“.** Wobec ogromnego powodzenia, jakiem się cieszą przedstawienia „Araratu“, dyrekcja krak. Teatru Żydowskiego przedłuża występy miłych gości łódzkich do czwartku włącznie, w świetnej rewji pt. „Wszystko tańczy“, złożonej z 12 pierwszorzędnych numerów. Wspaniałe dekoracje i kostjumy Matusównej i Bluma, piękne efekty świetlne, doskonała muzyka D. Bajgelmana — oraz świetnie zgrany zespół — tworzą artystyczną całość. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, jutro i pojutrze, ostatnia nowość repertuaru, komedja Dregely'ego „Panna Lili i jej dwaj mężowie“ z p. Łozińską w głównej roli. W obecności autora odbywają się próby z piątkowej premjery sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie“, w której po dłuższej przerwie wystąpi p. Sosnowski w jednej z głównych ról sztuki.

— **NA WYSTĘPY GOŚCINNE OPERETKI LWOWSKIEJ CENY MIEJSC** zostały od dziś przez dyrekcję teatru znacznie zniżone, co będzie niewątpliwie wielkiem ułatwieniem dla ogółu publiczności, pragnącej korzystać jeszcze z ostatnich przedstawień tego teatru. Również i repertuar dni ostatnich będzie przedstawiał się bardzo interesująco. Dziś ukaże się po raz pierwszy pełna humoru rewja Wilhelma Raorta „Nóżki na stół“, której wysoce artystyczny i wielce obfity program, w wykonaniu całego zespołu operetkowego będzie jedną z największych atrakcyj dotychczasowych przedstawień operetkowych. Drugą niezwykle sympatyczną atrakcją będą występy dawnej ulubienicy Krakowa, primadonny operetki lwowskiej Heleny Miłowskiej, która jutro wystąpi po raz pierwszy w głośnej operetce E. Kalmana „Księżniczka czardasza“. Na przedstawienia te bilety już można nabywać po cenach zniżonych.

— **DZIŚ** o godz. 8 wiecz. Popis uczniów Konserwatorjum kursów najwyższych w sali Starego Teatru. Bilety do nabycia w sali Starego Teatru.

ZGON RUDOLFA TYROLTA. Onegdaj zmarł w Gutenstein w Styrji w 81 roku życia znakomity aktor niemiecki, Rudolf Tyrolt. Tyrolt ukończył filozofję i prawo i uzyskał nawet doktoraty w obu dyscyplinach, mimo to poświęcał się zupełnie scenie. Odkrył go dla Burgteatru Henryk Laube, ale Tyrolt nie dobrze się czuł w zatęchłej atmosferze Burgu i przeszedł do „Deutsches Volkstheater“, gdzie pracował do końca swej artystycznej karjery. Grywał klasyków, ale sławę zdobył w ludowych sztukach Nestroya, Raimunda, Auzengrubera, a ostatnio Schönherra. Pozostawił po sobie „Pamiętniki“ i „historję wiedeńskiego Stadttheatru“.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Wszystko tańczy“ (występ „Araratu“)

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.
Środa: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG“

Wtorek: „Nóżki na stół“.
Środa: „Księżniczka Czardasza“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Szampan“ (Palais de Luxe).
CORSO: „Panika“. (W głównej roli Harry Peel).
NOWOŚCI: „Miasto cudów“ (D. Fairbanks).
SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
UCIECHA: „Nowoczesny Casanova“.
WARSZAWA: „Nie ożenię się“, Zagadka srebrnego dolara“.
WANDA: „Niewolnica księcia Borysa“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Traktat handlowy polsko-niemiecki jest kwestją niedalekiej przyszłości

Oświadczenie członków niemieckiej wycieczki gospodarczej:

Wycieczka przedstawicieli przemysłu i handlu niemieckiego, organizowana przez „Deutscher Wirtschaftsbund für Polen" we Wrocławiu, zwiedziła w ostatnich dniach Wystawę w Poznaniu, a onegdaj bawiła w Łodzi. Goście niemieccy, po zwiedzeniu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Łodzi, w rozmowach z przemysłowcami polskimi, stwierdzili, że wbrew rozpowszechnionym poglądom Niemcy przykładają bardzo dużą wagę do traktatu handlowego z Polską.

Jakkolwiek wywóz z Polski do Niemiec jest znacznie większy od wywozu produktów niemieckich do Polski, bo wynosi on 50 proc. prawie całego eksportu polskiego, podczas gdy niemiecki waha się w granicach od 5—6 proc. ogólnego wywozu Niemiec, to jednak okręgi przemysłowe, zwłaszcza na wschodzie Niemiec pozostają w silnej zależności od Polski.

Z zadowoleniem tedy można stwierdzić w ostatnich czasach pomimo zaostrzenia przepisów polskich o imporcie towarów z Niemiec i pomimo bardzo wysokich ceł, które wahają się w granicach od 25—100 marek za kilogram i które ułożone są w zależności od możności zastąpienia ich wyrobami, produkowanemi w Polsce — poważny wzrost eksportu z Niemiec do Polski.

Wycieczka niemiecka podczas swego pobytu w Łodzi podkreślała, że cały przemysł niemiecki powita z zadowoleniem układ handlowy z Polską, a pewne sprzeciwy ciężkiego przemysłu i rolnictwa ostatnio zostały znacznie osłabione, tak, iż można się spodziewać już wkrótce zawarcia układu.

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 24 czerwca.

Rynek akcyjny

wykazuje po większej zwyżce z dwóch poprzednich tygodni pewne osłabienie, które tłumaczy się częściowo realizacją zysków przez kulisę, częściowo zaś mniejszemi obrotami, spowodowanemi wyjezdami i brakiem zainteresowania zarówno ze strony publiczności, jakoteż większych spekulantów. Zniżka dotyczy przeważnie popularnych papierów metalurgicznych, oraz Banku Polskiego, inne natomiast papiery ze względu na małą ruchliwość, utrzymują się na prawie stałym poziomie. Z akcyj przemysłowych miały jedynie w tygodniu ubiegłym mocną tendencję „Ostrowieckie", które częściowo osiągnęły kurs 85,00, obniżyły się potem w końcu tygodnia na 81 zł., w porównaniu jednak z tygodniem poprzednim uzyskały 1,2 proc. Firley podniósł się o 1 proc. Inne natomiast akcje poniosły w porównaniu z notowaniami z 15-go bm. następujące straty kursowe: Bank Polski — 1,7 proc., Lilpopy 8 proc., Modrzejów 3 proc., Starachowice 9 proc.

W dziale

pożyczek państwowych

zyskała 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 3,6 proc., natomiast 5 proc. Premjowa Pożyczka dolarowa straciła 6,7 proc., a 5 proc. Premjowa Pożyczka Kolejowa 1,6 proc. Listy Zastawne Ziemskie utrzymały się na niezmienionym poziomie, natomiast 8 proc. L. Z. straciły 1 i pół proc.

Obroty na giełdzie dewiz

są w dalszym ciągu dość znaczne. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Odpływ walut i dewiz z instytucji emisyjnej jest wciąż jeszcze duży, co tłumaczy się silnym importem w pierwszych czterech miesiącach br. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, odpływ ten zmniejszy się ze względu na spadek cyfry importu w porównaniu, z kwietniem 48,902.000 zł. i wzrost eksportu o 12,533.000 zł. W pierwszej dekadzie czerwca zmniejszyła się pozycja pieniędzy i należności zagranicznych w Banku Polskim o 17,,690,195 do kwoty 438,,173,529 zł., natomiast zapas kruszcu wzrósł o 609,868 do 626,384,463 zł. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 10 czerwca kwotą 1,064,557,992 zł. Pieniądze i należności zagraniczne nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,426,931 do 81,187,974 zł. Portfel wekslowy spadł o 9,143,722 do 733,063,730 zł., zmniejszyły się również pożyczki zastawowe o 786,821 do 87,864,720 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wykazały zmniejszenie o 531,026 do 525,601,378, a obieg biletów bankowych spadł o 30,036.220 do 1,214,399,500. Obie te pozycje wyrażały się na 10 czerwca łączną kwotą 1,740,000,878 zł.

Dewizy New York

notują 8,90, dolary prywatnie 8,88 1/4. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się między bankami na 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie większym wahaniom nie ulegają. Za czerwońce sowieckie płacą prywatnie 1,74 i pół dolara. Ruble złote notują 4,58 i 3/4 — 4,59. Bank Polski płaci za monety złote: ruble 4,58, M. n.2,12, Kr. 1,80, Unje łać. 1,72, dolary 8,91, L — 43,38, Funty tur. — 39,16. K. Skand. 2,38, Flor Hol. 3,58, dukaty 20,38; monety srebrne: ruble n. stem. 2,57, star. stem. 2,14, M. n. 0,71, korony — 5-ciokoronówki i franki 0,59, 5-ciofrankówki 0,64, flor. 1,58.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy sfinalizowanie nowej pożyczki dla Niemiec w wysokości 50 milj. dol. Konsorcjum banków niemieckich ma otrzymać tę sumę do dyspozycji od konsorcjum banków zagranicznych z bankiem Dillona na czele i oddać tę sumę w formie kredytu rządowi Rzeszy

—oSo—

Wyjaśnienia prawne

CZY I JAKIE ODWOŁANIE PRZYSŁUGUJE STRONIE OD WYROKU SĄDU PRACY?

Sądy pracy rozstrzygają, jak wiadomo, spory, wynikłe na tle umowy o pracę, a więc np. właścicielka pralni nie wypłaciła pracownicze przy jej wydaleniu wynagrodzenia za urlop i odszkodowanie, spór w powyższej materji między stronami rozstrzygać będzie sąd pracy.

Przy wyroku sądu pracy odróżnić musimy dwie sytuacje: 1) jeśli wysokość sporu nie przekracza 200 złotych czyli sprawa jest drobna, strona ma tylko jedną instancję merytoryczną w postaci sądu pracy. Odwołać się można do wydziału odwoławczego sądu okręgowego, lecz jedynie w trybie kasacyjnym. W skardze na wyrok sądu pracy wskazywać wolno tylko uchybienia natury proceduralnej lub wogóle prawnej, które mogą spowodować uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w sądzie pierwszej instancji. Tak jest w wypadku tym, gdy wartość pretensji nie przekracza 200 zł.

W wypadku gdy przedmiot sporu przekracza 200 zł., od wyroku sądu pracy odwołać się można ze skargą apelacyjną do sądu okręgowego, a w dalszym ciągu ma strona niezadowolona prawo do kasowania wyroku przed Sądem Najwyższym.

KIEDY EKSMISJA WYRZECZONA PRZEZ SĄD CO DO BEZROBOTNEGO NIE ULEGA WYKONANIU?

W myśl postanowień noweli z 1928 r. wyrok orzekający eksmisję bezrobotnego, nie ulega wykonaniu wtedy, gdy bezrobotny otrzymał pracę i spłaca właścicielowi obok bieżącego komornego dodatkową kwotę na pokrycie zaległości, wynoszącą 1/4 bieżącego komornego. O ile te wymogi zachodzą, ten sam sąd, który wyrok eksmisyjny wydał, w drodze decyzji wydaje postanowienie o niewykonaniu eksmisji.

K. Kl.

Badania pokładów miedzi na Wołyniu

Międz. ministerjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. Morozewicza, udała się ostatnio na Wołyń do powiatu kostopolskiego, gdzie w okolicy Mydzka prowadzone są poszukiwania wiertnicze miedzi.

Komisja stwierdziła, że na głębokości 1 i pół metra znaleziono złoża miedzi grubości pół metra. Komisja wydała zarządzenie, aby wiercenie prowadzić dalej do głębokości 100 metrów, oraz przeprowadzić próby na miejscu, które wykazałyby ile w jednym metrze sześć. złoża miedzianego znajduje się miedzi rodzimej. Prób takich trzeba przeprowadzić aż dziesięć. Szczegółowe badanie tych prób będzie dokonane w Instytucie Geologicznym i dopiero wyniki tych badań wykażą, czy eksploatacja miedzi na Wołyniu przy dzisiejszych konjunkturach rynkowych może się opłacać.

Z Syndykatu Polskich Hut Żelaznych

W dn. 18 i 19 bm. odbyło się w Gdyni roczne walne zebranie Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Dokonano wyboru Rady Nadzorczej. Prezesem został b. min. J. Kiedroń, pierwszym wiceprezesem b. min. H. Gliwic, drugim wiceprezesem — generalny dyrektor R. Scherff. Zarząd pozostał w niezmienionym składzie. Walne zebranie zwołane zostało do Gdyni, celem zapoznania uczestników z rozwojem portu, posiadającego tak wielkie znaczenie dla eksportu polskiego. Rozmiar dokonanych prac w porcie wywarł na uczestnikach głębokie wrażenie, to też wszyscy wyrażali się o nim z niezwykłem uznaniem. (PAT.)

Z międzynarodowego kartelu cynkowego

Ze sfer przemysłowców górniczo- hutniczych otrzymujemy następujące informacje: Na ostatnio odbytem posiedzeniu międzynarodowego kartelu cynkowego w Paryżu postanowiono przedłużyć umowę kartelową, upływającą z dniem 30 czerwca br., utrzymując dotychczasową kwotę restrykcyjną w wysokości 5 proc., która obowiązywała w miesiącach maju i czerwcu, również i na okres lipiec—wrzesień. Przedłużenie umowy kartelowej do końca września stanowi rozwiązanie prowizoryczne dążeń do długoterminowej prolongaty kartelu, co do której zapaść ma decyzja na nowej konferencji producentów cynku, zwołanej na dzień 8 lipca br. Istnieje zamiar przedłużenia na tej konferencji kartelu na okres 1 wzgl. 2-roczny. Ograniczenie produkcji również i na nowy okres nie ma być zniesione, gdyż co do przyszłej polityki restrykcyjnej ustalono na ostatniej konferencji paryskiej następujące wytyczne: 1) jeżeli cena cynku osiągnie lub przekroczy 27 L. ograniczenie produkcji automatycznie zostaje zniesione, produkcja jednakże w następnym miesiącu nie może wzrość więcej niż o 10 proc. ponadto produkcję przeciętną poprzednich 3-ch miesięcy, 2) w razie jeżeli cena kartelu jest poniżej 27 funtów i jeżeli jednocześnie zapasy cynku w Europie dojdą lub przekroczą ilość 30,000 ton, kartel postanowi ograniczenie produkcji na podstawie produkcji poprzednich 3-ch miesięcy. (PAT).

Z MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU SZYN.

Na posiedzeniu Międzynarodowego Kartelu Szyn w Paryżu zredagowano ostatecznie zawartą w kwietniu br., w Londynie umowę, która obecnie została podpisana. Jak wiadomo, umowa ma ważność do 31 marca 1935 r. Ceny postały utrzymane na niezmienionym poziomie. (PAT.)

Harriman w Czechosłowacji

Praga. PAT. Krążą tu pogłoski, że Harriman przeprowadza z kompetentnemi czynnikami czechosłowackiemi rokowania w sprawie wielkich prac elektryfikacyjnych, dla przeprowadzenia których stworzonoby towarzystwo finansowe mieszane z udziałem Czechosłowacji w wysokości 52 proc. Według „Prager Tageblattu", w kołach czechosłowackich nie potwierdzają tych pogłosek. Kilka przedsiębiorstw zagranicznych zaofiarowało coprawda pożyczki, względnie fundusze na cele elektryfikacyjne, lecz oferty te zostały odrzucone, gdyż ustawa o funduszu elektryfikacyjnym pozwoli na zrealizowanie wszelkich projektów bez pomocy kapitałów zagranicznych. Prawdopodobnem jest, że Harriman przeprowadza rokowania z głównemi czechosłowackiemi fabrykami budowy maszyn w sprawie dostaw dla zakładów, które posiada w Polsce.

CENY BLACHY MIEDZIANEJ W NIEMCZECH.

Syndykat blachy miedzianej w Kassel ustanowił od dnia 19 bm. na wyroby z blachy miedzianej cenę — 232 mk. od 100 kg.

Pochód na grób Herzla

Wiedeń (Ż. A. T.) Dzisiejszy pochód na grób Dra Teodora Herzla miał przebieg bardzo imponujący. W pochodzie uczestniczyły tysiące sjonistów oraz wielbicieli Herzla ze wszystkich warstw ludności wiedeńskiej. Wielka liczba młodzieży, która się zachowywała godnie, śpiewała wzdłuż całego pochodu pieśni palestyńskie. Pochód trwał kilka godzin. Jedynie kilka razy słyszano odosobnione, nieśmiałe okrzyki, zwrócone przeciwko czerwonym sztandarom, pod którymi maszerowały ugrupowania lewicowe, mimo, że obok czerwonych sztandarów z napisami hebrajskiemi powiewały również chorągwie biało-niebieskie. Po rozpoczęciu pochodu młodzież zatrzymała się na polu w pobliżu cmentarza, gdzie produkowano tańce palestyńskie.

Żydowscy członkowie Don-Klubu, przybyli do Wiednia na kongres tego klubu, wśród nich również Szalom Asz, przyglądali się maszerującym szeregom.

Wieczorem odbył się szereg zebrań sjonistycznych. Wielka akademja herzlowska odbyła się w „Domu Przemysłowców", na której słynny krytyk żydowsko-niemiecki Felix Salton podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami o Herzlu z pierwszych dni walki politycznego sjonizmu. Szereg wieców odbył się również w kinoteatrach.

Czy w Palestynie powstanie Rada Ustawodawcza?

Jerozolima (Ż. A. T. Rząd palestyński ogłosił komunikat w sprawie rozmowy odbytej przez Wysokiego Komisarza sir Chancellora z przedstawicielami egzekutywy arabskiej w Palestynie. Komunikat stwierdza co następuje:

„W dniu 18 bm. Wysoki Komisarz Palestyny przyjął delegację egzekutywy arabskiej z jej prezydentem Musa Kazin-Paszą na czele, która wyraziła życzenie uzyskania odpowiedzi na memorjał egzekutywy arabskiej w sprawie konieczności zwołania Rady Legislacyjnej w Palestynie. Wysoki Komisarz oświadczył, iż zagadnieniu temu poświęcił wiele rozważań od chwili objęcia przez niego urzędu w Palestynie i że obecnie zamierza on doniosłą tę sprawę przedyskutować z sekretarzem stanu dla spraw kolonij i przedstawić mu pewne wnioski, sformułowane przez rząd. Przed dokonaniem wszechstronnego omówienia tego przedmiotu z sekretarzem stanu dla spraw kolonij, oświadczył wkońcu sir Cwancellor, nie jest on w stanie udzielić w poruszonej sprawie bardziej określonej odpowiedzi.

Konferencje dla pracującej Palestyny we Francji i na Litwie

Paryż. (ŻAT) Dnia 26 bm. odbędzie się tu konferencja dla Pracującej Palestyny. W konferencji wezmą udział Szalom Asz, Leon Blum, prof. Wiktor Basch, Andre Spire, Jean Richard Bloch i inni. Na konferencję przybędą również przywódcy robotników żydowskich w Palestynie.

Kowno. (ŻAT) Odbyła się tu konferencja dla Pracującej Palestyny przy udziale 104 delegatów. W konferencji wzięli udział przywódcy robotników żydowskich w Palestynie S. Kapłański i Dr. Arlosorow. Litewski związek dla Pracującej Palestyny przystępuje do Międzynarodowej Ligi Pro-palestyńskiej.

Komuniści na ławie oskarżonych za... obrzezanie swych synów

Moskwa (Ż. A. T.) Do odpowiedzialności sądowej zostało obecnie pociągniętych trzech odpowiedzialnych kierowników organizacji młodzieży komunistycznej w Odessie za identyczne przewinienia, a mianowicie dokonania obrzezania rytualnego swych nowonarodzonych synów. Wśród oskarżonych znajduje się sekretarz grupy komunistycznej przy instytucie dla oświaty ludowej Cwana Piwowar, która podczas dochodzenia oświadczyła, że woli być usuniętą z partji komuni-Chana Piwowar, która podczas dochodzenia obrzezania swego syna. Pozostali są to komuniści Peker i Świrski, obaj członkowie najwyższej izby kontrolnej komunistycznej organizacji młodzieży w Odessie oświadczyli wręcz, że „obrzezanie jest aktem higjenicznym, wobec czego nie widzą żadnego przewinienia w swym czynie".

—o—

PRZEDSTAWICIEL ŻYDÓW SZWAJCARSKICH W AGENCJI ŻYDOWSKIEJ. Związek gmin żydowskich w Szwajcarji odbył zjazd, na którem uchwalono brać udział w Agencji Żydowskiej. Na delegata żydostwa szwajcarskiego został wybrany prezes związku gmin żydowskich w Szwajcarji p. J. Dreyfus- Brodski.

ŻYDOWSKA PRODUKCJA POMARAŃCZ W PALESTYNIE. Znany publicysta M. Smilański zamieszcza w „Bustnai" artykuł o plantacjach pomarańczowych w Palestynie. Na drodze inicjatywy prywatnej Żydzi nabyli dotychczas 60 tysięcy dunamów gruntów plantacyjnych, z których dotychczas uprawianych jest 20 tysięcy dunamów. Inwestycje w tych plantacjach wynoszą 2 miljony f. st. W plantacjach zatrudnionych jest 2000 robotników żydowskich.

45 TYS. DOLARÓW NA OGRÓD BOTANICZNY PRZY GÓRZE SCOPUS. P. Salomon Lamport, brat zmarłego niedawno Nathana Lamporta, którego prochy przewiezione zostały w bieżącym miesiącu do Palestyny, ofiarował na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego 45 tys. dolarów celem założenia na Górze Scopus, w pobliżu Uniwersytetu Hebrajskiego, ogrodu botanicznego. P. Salomon Lamport jest prezydentem jeszybothu w Nowym Jorku. Jest on znanym działaczem na polu wychowania młodzieży żydowskiej w Ameryce.

WALDEMARAS POŁOŻYŁ KAMIEŃ WĘGIELNY POD BUDOWĘ SZPITALA ŻYDOWSKIEGO W KOWNIE. Premjer Waldemaras położył kamień węgielny pod budowę gmachu dla szpitala żydowskiego w Kownie. Przemówienie, które premjer litewski przy tej okazji wygłosił zakończył słowami hebrajskiemi „beszaah muclecheth" („W szczęśliwy czas").

DZIEŃ POLITYCZNY.

Pos. Sławek o „łamaniu kości" i o mniejszościach narodowych

Onegdajszy „Głos Prawdy" opublikował autentyczny tekst znanej mowy prezesa kubu B. B., posła Sławka, wygłoszonej w Łodzi. Poseł Sławek wywodził m. in.:

„Przypatrzyjmy się, jak wyglądały nasze sejmy, przed ostatniemi wyborami w 1928 r. Mniej więcej 1/3 stanowił obóz prawicy, idący wówczas całkowicie pod komendą Narodowej Demokracji, mniej więcej 1/3 — obóz Lewicy, oraz mniej więcej 1/3 — przedstawiciele mniejszości razem z komunistami. W tych warunkach w sporach pomiędzy prawicą a lewicą języczkiem u wagi stawali się przedstawiciele mniejszości narodowych i komunistów. Oni przechylali decyzję i byli czynnikiem rozstrzygającym w sporach pomiędzy ugrupowaniami polskiemi.

Jako próbę leczenia tej choroby Sejmu podjęliśmy myśl stworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, aby sprzeczne tendencje i sprzeczne interesy uzgadniać na drodze porozumienia wewnątrz między sobą, a nie powoływać na superarbitrów komunistów i komunizujących przedstawicieli mniejszości narodowej (które? — red. „N. Dz.")

Poseł Sławek zakończył:

„Powracam do zagadnienia naczelnego, które przychodzi na porządek prac, do zagadnienia przeprowadzenia zmiany Konstytucji. Dla przeprowadzenia zmiany przez Sejm potrzeba 3/5 głosów. My mamy 1/3, pozostałe 2/3 to wszystkie partje od komunistów po przez PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie do Chrz. Demokracji i Narodowej Demokracji wraz z Piastem, NPR prawicą i mniejszościami narodowościowemi — to zwarty blok partyj broniących interesów panów Posłów.

Chcielibyśmy doprowadzić do uchwalenia nowej Konstytucji bez uciekania się do gwałtów i bez zamachów stanu. Chcielibyśmy, by nacisk społeczeństwa na posłów był zdecydowany i silny. Zdrowiej czasem połamać kości jednemu posłowi, niż doprowadzić do konieczności użycia karabinów maszynowych. Konstytucja będzie zmieniona. Autorytet Marszałka Piłsudskiego pozwoliłby nawet na eksperymenty przewrotowe, ale my nie mamy prawa czekać i pozostawić Konstytucję taką, jaka jest.

Chcemy przewrotu uniknąć, to też społeczeństwo musi wywrzeć odpowiedni nacisk na po. posłów".

Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu", pisząc o mowie płk. Sławka, wyraża przekonanie, że będzie ona „nader ważnym dokumentem w dyskusji mniejszościowej w Genewie".

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

128

Przekład M. Kanfera

Ogólna radość, szczerze się bowiem tu poważa każdą gałąź sztuki.

„Beethovena" wołają do niego, zasiadającego do fortepianu.

„Przebaczcie, nie lubię Beethovena. Czy nie macie wśród waszych nut Chopina?" — a potem wyczarowuje dla tych w ciszy zasłuchanych płaczące triole ostatniej As- Dur- Etude — te lękliwą melodję, chwiejną w rytmie, niepewnie, na ósemce akompaniamentu się opierającą, dzięki aluzjom środkowych głosów tajemniczo zabłądzoną. Słodkie dreszcze oddania się, błędny ognik, w połowie dziewica, w połowie matka — Lena.

Ostatnie akordy nieukojny zawierają ból. Z nikąd pociecha, nicość pełna rozpaczy pochłania świat.

Po muzyce — milczenie. Tu się nie oklaskuje. Że się odważył robotnikom, niepokojącym się o losy wiatrem zagrożonej winnej latorośli zagrać tę rozkołysaną cichym słodkim, zatrutym podmuchem muzykę, zupełnie utylitarności pozbawioną, że się na to odważył z głębszą odczutego przekonania, że niczego złego nie zrobił, przeciwnie, że być może zrobił coś bezcennie dobrego (albowiem odważne docieranie do granic ludzkiej wrażliwości jest i rzadkiem i dobrem) — wydaje mu się tajnem pogodzeniem się najwyższych sił ducha, które zwyczajnie w nieprzebłaganie wrogim wydają się pozostawać do siebie stosunku — męskiego i kobiecego świata — woli do czynu i religijnej całość ludzkiej duszy obejmującej ekstazy. Ta w najwyższej wolności skąpana afirmacja ducha ...jeśli wogóle jest możliwą, to chyba na krańcu pustyni w Giwath Afunah.

Ale są to już tylko marzenia, uskrzydlone anielskie wizje, barwne odcienie miedzy snu. Po raz ostatni leży Krzysztof we wichrem wstrząsanym baraku Eryka. Zdarza się coś niezwykłego: tej ostatniej nocy, którą Krzysztof przepędził w kolonji, znajduje od lat swój pierwszy, głęboki orzeźwiający sen, którym go ani morskie powietrze, ani luksusowa kajuta w „Serapisie" nie obdarzyły. „Budzę pana prawie przez kwadrans", temi słowy wyrywa go nad ranem Eryk z objęć najciemniejszego podziemnego świata.

W powrotnej drodze autem Solange jest bardzo milcząca.

Krzysztof mało na nią zwraca uwagi. Opowiedziano mu na pożegnanie, że robotnicy w Jerozolimie i Hajfie budują na stokach gór wielkie amfiteatry. — Badacz Berninego duma: Najmniej do pomyślenia jest tu styl baroka. Ale czy musi być zaraz bohatersko- helleński styl? Prawdą jest, że Żydzi i Grecy potwierdzali ziemię. Nie w jednakowym sensie. A jednak wspólną obu tym narodom jest koncepcja, która dla baroku wydaje się wręcz nie do przyjęcia: wesoły, zdrowy, szczęśliwy lud!

A więc śmiało, o przyjaciele, budujcie wasze amfiteatry, idźcie za poszeptem wielkości do niebosiężnych szczytów!

Ale coś się dzieje ze Solange, wszak chce prawie płakać!

Żydzi produkują takie zupełnie niepotrzebne istoty jak ta Solange, a potem znowu takich kolonistów, których powaga prawie że lękiem przejmuje. Jakże się można orjentować?!

„Cóż pani jest, Solange?"

Wyznaje, że się zakochała w Eryku Garcie. Wprost powyżej uszu zakochana jest w tym wielkim chłopcu.

„Ach — dlatego tylko nie mogliśmy wcześniej odjechać.

„Wszak i pan, panie Nowy doskonale się bawiłeś".

Jeśli to można nazwać zabawą, to tak.

Ale błyskawicznie wyłania się inna myśl o doskonałem działaniu małej dozy zła — stara myśl przewodnia Krzysztofa. Wszak nie można lubieżności doświadczonej damy, która wyciąga rękę po niezużytego chłopca uznać jako rzecz pozbawioną pierwiastków zła. A bez tej lubieżności Krzysztof by opuścił kolonję z powierzchownem i fałszywem pierwszem wrażeniem — to w każdym razie ku swemu wyznaje wstydowi, zapisując tu równocześnie na dobro Solange. (C. d. n.)

ZE SPORTU

Obozy letnie W. F.

Państwowy Urząd WF. i PW. organizuje w tym roku obozy letnie W. F. następująco:

Obóz WF dla stowarzyszeń i organizacyj sportowych, oraz zrzeszeń, które mają w programie wych. fiz. w Starzawie obok Chyrowa na terenie DOK. X. Kandydaci winni się wykazać dobrym stanem zdrowia, stwierdzonym przez lekarza, sprawnością fizyczną, wiekiem powyżej lat 17, ukończeniem 4 kl. szkoły powszechnej, świadectwem moralności i posiadaniem własnego ekwipunku sportowego. Kandydaci na kurs przodowników, cielesnych ćwiczeń, winni się wykazać ukończeniem lat 18, ukończeniem 7 kl. szk. powszechnej lub równorzędnej i ukończeniem wstępnego kursu w Ośrodku WF lub obozie. Ponadto kandydaci przywiozą z sobą: 1 koc, 2 prześcieradła, 1 siennik 1 poszewkę, 1 poduszkę i przybory do jedzenia. Zgłoszenia na ten obóz przyjmuje Komendant Okręg. Ośrodka WF w Krakowie, kpt. Lucjan Frączkiewicz DOK. V., ul. Stradom 14 do dnia 25. b. m.

Pozatem prawdopodobnie będzie zorganizowany w Hermanicach ad Ustroń, Śląsk cieszyński — 2 tygodniowy kurs WF, dla młodzieży stowarzyszeń sportowych i społecznych od dnia 16 do 30 lipca br. Zgłoszenia jak wyżej do 1 lipca br.

MECZ LEKKOATLETYCZNY Kraków—Poznań 66:58 pkt. w Poznaniu.

Bieg na 60 m.: 1) Gędziorowska (Kraków) 8.3; 2) Musielewska (Poznań).

100 m.: Gędziorowska (Kraków) 13.8, 2) Krotkówna (Poznań).

200 m.: 1) Krotkówna (Poznań) 30.7, 2) Dolarówna (Poznań).

800m.: 1) Miłkowska (Kraków) 2.48.6; 2) Stępowska (Kraków).

80 m.: przez płotki: 1) Freiwaldówna (Kraków) 13.8. (Wynik lepszy od rekordu krakowskiego); 2) Musielewska (Poznań).

Skok w dal: 1) Freiwaldówna (Kraków) 4.91, 2) Lanżanka (Poznań).

Skok wzwyż: 1) Krajewska (Poznań) 1.47- (Wynik lepszy od rekordu polskiego); 2) Freiwaldówna.

Rzut oszczepem: 1) Lonka (Kraków) 32.61; 2) Lanżanka (Poznań).

Rzut dyskiem: 1) Jasna (Kraków) 31.64; 2) Krótkówna.

Pchnięcie kulą: Jasna (Kraków) 10.81 (wynik lepszy od rekordu krakowskiego; 2) Jasieńska (Poznań).

Sztafeta 4×100 m.: zwycięża Poznań w czasie 56.4. Sztafeta krakowska zgubiła pałeczkę przy trzeciej zmianie, przez co opóźniła się znacznie.

Sztafeta 4×200: zwycięża Kraków w składzie Gędziorowska, Lonka, Pirowska, Freiwaldówna w czasie 2.00.6. (Wynik lepszy od rekordu krakowskiego).

* * *

KURSY PŁYWACKIE ZKS. MAKKABI rozpoczynają się we czwartek dnia 27 bm. Kursy odbywać się będą w 2 grupach: I grupa w poniedziałki, środy i piątki, II grupa we wtorki, czwartki i soboty od 6.30 wieczorem w pływalni parku Krakowskiego. Uczestnicy kursów korzystają ze zniżkowych biletów wstępu oraz bezpłatnych szatni klubowych. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu klubowym we wtorki i czwartki od 7.30—8.30 wieczorem. Termin rozpoczęcia się kursów w godzinach porannych zostanie podany w najbliższym czasie.

*

Mistrzostwo kolarskie szosowe województwa krakowskiego na trasie 100 km., organizowane przez P. K. S. Legja, wygrał Piotrowicz (Wawel) w 3:20.44 g., 2) Duda (Garbarnia), 3) Żak (Legja), 4) Leibler (Makkabi).

Czechosłowacja—Polska, mecz hokejowy na trawie w Poznaniu, zakończył się 4:0 (1:0).

Niem. Górny Śląsk—Kraków, mecz piłkarski w Bytomiu, wygrali Niemcy 3:1 (2:0). Team Krakowa zawiódł zupełnie z wyjątkiem Malczyka (Cracovia), Seelingera i Landmanna (Makkabi).

Wyniki zagraniczne: Kolonja: Niemcy—Szwecja 3:0(1:0). Oslo: Oslo— Kolonja 1:0 Wiedeń: Rapid —Genewa 5:1 (3:1) puhar środk. Europy. Magdeburg: Hellas—III. Obwód (Budapeszt) 2:1 mecz waterpollo.

* * *

OBECNY STAN TABELI LIGOWEJ:

Nazwa klubu:	Ilość gier:	Punków:
L. K. S.	11	14
Wisła	10	13
Warta	10	12
Czarni	8	11
Cracovia	10	10
Garbarnia	10	10
Ruch	9	10
Legja	11	9
I. F. C.	9	8
Turyści	9	8
Warszawianka	8	7
Pogoń	9	7
Polonja	10	5

Wiadomości z kraju

Ponowne zupełne zwycięstwo bloku polsko-żyd. w Tarnowie

Tarnów (Kor. wł. hs.) Lista bloku polsko-żydowskiego odniosła w III-ciem kole przy wyborach do Rady Miejskiej w Tarnowie zupełne zwycięstwo; lista bloku polsko-żydowskiego przeszła w całości. Oto wyniki narazie nieoficjalne: pp. Mikoś 2639, Szadziński 2630, Dr Schenkel 2629, Pikul 2628, Dr Goldberg 2627, Wechsler 2627, Pazdro 2620, Dr Skowroński 2616, Glotzner 2597, Margulies 2570, Komusiński 2563, Niedzielski 1729. Lista socjalistyczna zdobyła zaledwie 140 głosów, jedynie p. Rutter (Żyd. członek PPS. otrzymał 1511 głosów, brakło mu tedy przeszło 200 głosów do mandatu.

Dziś wybory w II. Kole!

Dziś we wtorek 25 b.m. odbędą się wybory do Rady Miejskiej w II. Kole. Lista bloku polsko-żydowskiego jest następująca: Radni: Gewuerz Eljasz, Goetzler Wolf, Neuman Józef, Hollaender Henryk, Lieber Samson, Dr Menderer Mieczysław, Dr Rapaport Edward, Rubin Wilhelm, Dr Schalit Edward, Schinagel Leopold, Dr Silbiger Zygmunt, Spielman Abraham. Zastępcy: Feldbaum Gustaw, Kurz Cwiel, Muschel Cwaim Gutman, Postrong Chaskel, Seiden Dawid, Schwanenfeld Maurycy.

Głosujcie solidarnie na listę bloku polsko-żydowskiego, bez skreśleń i poprawek! Elementy niezadowolone i listą tą nieobjęte wysuwają własną listę. Dlatego też nie wolno nikomu lekceważyć wyborów w II Kole; wszyscy wyborcy winni pójść do urny, by dopomóc blokowi polsko-żydowskiemu do walnego zwycięstwa. Należy o tem pamiętać, iż każdy głos odgrywa tutaj decydującą rolę i żaden nie powinien paść na listę opozycji

List z Przemyśla

Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. szkoły lud. i średniej. — Akcje na rzecz Keren Hajesod. — Ciężka sytuacja piekarzy. — Przed przyjazdem Wileńczyków.

Przy licznym udziale członków odbyło się onegdaj doroczne Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. Szkoły ludowej i średniej. Sprawozdanie z działalności zarządu składał przew. p. Dr. Schutzmann. Rok sprawozdawczy był okresem pięknego rozwoju Towarzystwa, które w tym czasie zdołało ugruntować swój byt, przez wybudowanie własnego gmachu szkolnego i odpowiednie wyposażenie go tak, że szkoła stoi dziś na wyżynie europejskiej. Po żywej dyskusji, w której jednogłośnie podniesiono niepospolite zasługi ustępującego Zarządu, wybrano nowy wydział w składzie następującym: pp. Amster Leon, Blumenfeld Baruch, Engelhard, prof. Fritzhand, Galler Lipa, radca Haudek, Klagsbald, Katz Efroim, Kahane Abraham, Mermelsteinowa, Perlroth i Dr. Schutzmann. Nowy Wydział ukonstytuował się następująco: pp. Dr. Schutzmann przew., Perlroth i r. Haudek zast. przew. Nowy zarząd, który daje pełną rękojmię dalszego rozwoju Towarzystwa, dołoży wszelkich starań, by tak wzorowo pod każdym względem stojąca szkoła utrzymała wreszcie zasłużenie prawo publiczności.

Pod wpływem pobytu del. Centrali Keren Hajesod p. Dr. Brennera ze Lwowa akcja Keren Hajesod doznała świeżego impulsu. Prof. Brenner referował u nas na całym szeregu zebrań, wywołując wszędzie szczery zapał i ofiarność na cele palestyńskie. Z większych zebrań, na których referował Dr. Brenner, wymienić należy masowe zgromadzenie we wielkim bethamidraszu gdzie prelekcja nt. „Rola ortodoksji w procesie odrodzeniowym Żydów" spotkała się z ogólnem uznaniem żywem echem odbił się również referat Dr. Brennera w klubie Towarzyskim nt. „Renesans narodowy a kryzys duchowy inteligencji żydowskiej". Akcja zbiórkową dała dotąd wcale pokaźne rezultaty a udział w niej bierze obok del. Centrali cała lokalna egzekutywa org. sjońskiej wraz z członkiem Rady organizacyjnej i poważniejsza część naszej młodzieży.

Zbliżający się termin 30 czerwca, jak zmora wisiał nad głowami tutejszych piekarzy. W tym bowiem dniu upłynąć ma termin dostosowania piekarń do wymogów ustawy z 1921 roku, która jak wiadomo stawia dla piekarzy żądania we wielu punktach dziś nie wykonalne. Przemyśl będąc przed wojną twierdzą, miał ściśle zakreśloną powierzchnię rozbudowy, tak, iż wszystko koncentrować się musiało w obrębie danego obszaru. W miarę rozwoju miasta, z braku wolnych i dogodnych miejsc pod rozbudowe przedsiębiorstwa przemysłowe a więc także i piekarnie zakładano przeważnie w interesach wykorzystując temsamem każde wolne miejsce Ponieważ ustawa z r. 1921 stawia pewne żądanie i w kwestji położenia piekarń, przeto piekarniom tutejszym jako w 90 proc. umieszczonym w suterenach groziłoby zam-

kolejce. Na szczęście pp. starosta Michałowski i referendarz Janiszewski okazali dużo zrozumienia dla ciężkiej doli piekarzy, którzy w obecnej chwili nie są w stanie znaleźć żadnych odpowiedniejszych pomieszczeń dla swych lokali przemysłowych. Natomiast uczynili piekarze wszystko, by nadać obecnym swym lokalom, prawdziwie europejski higjeniczny wygląd, co z drugiej strony jest zasługą p. starosty. W ten sposób staje się zadość ustawie a natomiast nie powiększy się falangi bezrobotnych o nową liczbę kilkudziesięciu rodzin, co przy eksmisji piekarzy musiałoby się przecież stać.

Z inicjatywy „Juwalu" przyjeżdżają do nas na trzy występy „Wileńczycy" którzy w dniach 1, 2, i 3-go lipca dadzą w Domu Robotniczym po kolei: „Kidusz Haszem", Peryferje" i „Schylocka". Zapowiedź gościnnych występów znakomitych artystów wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Propaganda antysemicka w szkole

W „Polskiej Wolności" znajdujemy następujący list do redakcji:

W dniu 10 czerwca br. w szkole powszechnej Nr. 128 w Łodzi zdarzył się fakt niesłychany w dziejach szkolnictwa polskiego.

W dniu tym, do wyżej wspomnianej szkoły przyjechał inspektor szkolny, niejaki Podulko.

Przy egzaminowaniu jednej z uczenic klasy VII „p. inspektor" zadał następujące pytanie: „Dlaczego Polska upadła i dzięki komu?" i „kogo najwięcej szlachta się bała?".

Uczenica odpowiedziała: „Polska upadła dzięki szlachcie i szlachta najwięcej bała się Rosjan". Widocznie odpowiedzi te nie były zbyt dobre dla „Pana Inspektora", gdyż zaczął używać wyrazów nielicujących z godnością Inspektora, a mianowicie:

„Nieprawda, dzięki Żydom Polska upadła i przez Żydów w Polsce źle jest".

Nie dość było dla p. Inspektora płaczu przejętych uczenic. Przez cały czas trwania lekcji z ust tego Pana nie schodziły wyrazy: „Żydy parszywe", „cebularze", „straganiarze".

Pan Inspektor słowami niezbyt miłymi dla ucha ludzkiego, zaczął krzyczeć na jednego z uczniów, dlaczego nosi podartą marynarkę? Widocznie Pan Inspektor nie wie o położeniu materjalnem mas robotniczych.

Co było powodem wystąpień p. Inspektora, nie wiemy. Może echa ekscesów antyżydowskich we Lwowie i w Poznaniu? Dość, że działo się to w Łodzi w 1929 roku.

UROCZYSTE OTWARCIE WŁASNEGO LOKALU ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ w KATOWICACH. Nasz korespondent katowicki (I. L.) pisze nam: To, o czem marzyli wszyscy czynni sjoniści od szeregu lat, stało się faktem. Tutejsza Organizacja Sjonistyczna od dnia 1 czerwca br. posiada własny lokal, tak, że obecnie nic nie stoi na przeszkodzie rozwojowi tutejszej organizacji w każdym kierunku. Nabycie własnego lokalu odbiło się głośnem echem w społeczeństwie żydowskiem. Nawet ci, którzy dotąd zdala stali od nas, nie szczędzą obecnie hojnych datków na cele lokalu. Śmiało rzec można, iż w akcji zbiórkowej na rzecz świetlicy narodowej prawie całe tutejsze społeczeństwo żydowskie bierze czynny udział, co najdobitniej świadczy o sympatjach, jakiemi się cieszy tutejsza organizacja sjonistyczna. Dzień otwarcia postanowiła organizacja tutejsza uroczyście obchodzić i w tym też celu zaprosiła na uroczystość powyższą, która odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9-tej wieczorem, obok ofiarodawców rabinat tutejszy, instytucje żydowskie miasta, sądzie organizacje i Egzekutywę krakowską. Prezes egzekutywy Dr. Schwarzbart zaszczyci [illegible] stość tę swą obecnością.

PREMJER ŚWITALSKI W ZAKOPANEM. W sobotę około godz. 4-tej popołudniu przyjechał do Zakopanego z Krakowa wraz z małżonką, płk. Beckem i najbliższem otoczeniem p. premjer Świtalski; Premjera oczekiwali w hotelu „Bristol", w którym p premjer zamieszkał, starosta nowotarski Skalecki i burmistrz Zakopanego Winnicki. Po powitaniu i obiedzie udał się p. premjer z małżonką piechotą na spacer do Jaszczurówki W niedzielę przedpołudniem p. premjer zwiedził Morskie Oko w Tatrach i powrócił do „Bristolu", a popołudniu przez Pieniny i Nowy Targ powrócił do Warszawy.

PREZES APELACJI LWOWSKIEJ P. ADOLF CZERWIŃSKI, po 54-letniej służbie w sądzie, został obecnie przeniesiony w stan spoczynku. Sędziowie lwowscy żegnali onegdaj uroczyście zasłużonego prezesa sądu apelacyjnego.

Równocześnie z prezesem Czerwińskim został przeniesiony w stan spoczynku prokurator sądu apelacyjnego Malina, który zdobył sobie smutną sławę w czasie procesu Steigera. Agendy p. Maliny obejmuje sędzia sądu apelacyjnego p. Szymonowicz.

ZJAZD AKTORÓW ŻYDOWSKICH. W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd aktorów żydowskich. W zjeździe uczestniczyć będzie 40 delegatów reprezentujących wszystkie trupy aktorskie.

IGNACY PADEREWSKI PRZYBYWA DO POZNANIA, LECZ NIE DO WARSZAWY. Jak już donosiliśmy, przybywa w najbliższych dniach do Polski, były premjer Ignacy Paderewski. Znakomity artysta przybędzie do Poznania na konkursy hippiczne, które mają się tam odbyć i w których rozstrzygnie się puhar podarowany przez Paderewskiego. Z Poznania odjedzie Paderewski znowu zagranicę.

WARSZAWA NABYŁA ZNOWU 100 MILIGRAMÓW RADU. Towarzystwo dla walki z chorobą raka w Warszawie zakupiło w Belgji 100 miligramów radu. Ta ilość radu kosztuje 80 tys. złotych. Rad zostanie wysłany do Polski dopiero w jesieni. Po otrzymaniu radu, walka z chorobą raka na terenie Warszawy przybierze większe rozmiary. Wedle informacyj prasy warszawskiej, obecnie znajduje się we wszystkich szpitalach i klinikach zaledwie 100 miligramów radu.

OPADY ŚNIEŻNE W TATRACH I CHŁODY W ZAKOPANEM. (Poł. A. P.) Całą onegdajszą noc padał w Tatrach śnieg i pokrył nawet niższe szczyty gór kilku centymetrową warstwą, która jednak prędko stajała. W Zakopanem trwała ulewa przez kilka godzin zamieniając rozkopane ulice zwłaszcza Krupówki w wielkie kałuże błota i wody a obniżając temperaturę do trzech stopni poniżej zera w nocy. Dziś w dalszym ciągu zachmurzenie nie ustępuje, termometr wskazuje 10 stopni. Podobny stan pogody ma potrwać jeszcze kilka dni, poczem nastąpi dłuższe wypogodzenie.

KONKURS NA TYSIĄC POLICJANTÓW. Główna Komenda Policji w Warszawie rozpisała konkurs na 1000 stanowisk w policji. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy przebyli służbę wojskową, lub ukończyli 4 kl. gimnazjalne.

TRAGEDJA SPRZEDAWCY OBWARZANKÓW Jak wiadomo, policja warszawska ściga handlarzy obwarzanków z powodu zakazu sprzedawania pieczywa na ulicach. Pościg, urządzany często przez policjantów, doprowadza nieraz do tragicznych katastrof. Onegdaj 20-letni Izak Hochmann, zamieszkały przy ul. Smoczej 8, został aresztowany na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipie i odprowadzony do komisarjatu. W komisarjacie skonfiskowano mu towar i spisano z nim protokół. Zrozpaczony tem Hochmann, wypił znaczną ilość esencji octowej i po kilku godzinach zmarł.

ZNOWU POŻAR TARTAKU W TATAROWIE. (Poł. A. P.) W tartaku Izydora Tuerkla i Ski w Tatarowie wybuchł w nocy groźny pożar, który po wielkich wysiłkach straży ogniowej zlokalizowano. Pastwą ognia padły zabudowania tartaczne, i wielka ilość materjału drzewnego już przetartego. Przyczyny pożaru nie ustalono. Tartak był ubezpieczony na 250 000 zł.

STRASZNY WYPADEK PRZY KOSZENIU TRAWY. (Kap.) Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w Karłowie powiatu śniatyńskiego. 8-letni Andrzej Semolnik kosił w ogrodzie paszę dla bydła. W pewnej chwili kosa padła na stojącego za Andrzejem 6-letniego brata jego Stefana tak nieszczęśliwie, że na skutek przecięcia klatki piersiowej ten ostatni po kilku chwilach wyzionął ducha.

ZWŁOKI TOPIELCA W SOPOTACH. Nad brzegiem morza w Sopotach znaleziono zwłoki 29-letniego młodzieńca żydowskiego Leona Kalisza, urzędnika. Nie zdołano na razie stwierdzić, wśród jakich okoliczności zmarł Kalisz. Zachodzi podejrzenie, że Kalisz popełnił samobójstwo.

Osobliwy dokument

Ministerstwo Spraw Wojskowych wobec przyznania się do narodowości żydowskiej

Nasz towarzysz adwokat Dr. J. S., zamieszkały w jednem z miast prowincjonalnych zachodniej Małopolski, otrzymał przed kilku miesiącami (19. stycznia br.) z PKU. miejscowości swego zamieszkania następujące „zaświadczenie":

„Stwierdzam, że pan S. J., urodzony 2. II. 1891, zamieszkały...., wykazał wiarygodnie posiadanie stopnia oficerskiego, a to stopnia podporucznika w armji austrjackiej, że stopień ten nie został mu zatwierdzony w W. P. w myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. L. 34912/27 z dnia 27. XII. 1927 r. i że w myśl artykułu 112 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wymieniony został zarówno na czas pokoju, jak na czas wojny zwolniony od obowiązku służby wojskowej w wojsku stałem, rezerwie i pospolitem ruszeniu. L. S. Komendant P. K. U. Małecki kpt."

Dla wyjaśnienia dodajemy, że jedynym powodem wydania tak osobliwego dokumentu było przyznanie się Dra S. do narodowości żydowskiej w czasie powołania oficerów w r. 1920.

Podziękowanie.

Komitetowi Rodzicielskiemu szkoły im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie, *ofiarodawcom* oraz *WPanu radcy Łazarzowi Rockowi*, w szczególności *WPanu Michałowi Markheimowi* za zajęcie się akcją ustawienia kamienia pamiątkowego dla bł. p. Ferdynanda Fiedlera, dyrektora szkoły im. Kazimierza Wielkiego składa imieniem rodziny

1676ek *Leopold Fiedler.*

הרינו מביעים בזה את רגשי השתתפותנו בצערה העמוק של מורה בבית־ספרנו מרת ברוניה קופמן במות עליה אביה בעבודה למען התרבות העברית תמצא לה תנחומים.

חברי הועד של תרבות בקרוסנו
הועד המקומי של הסתדרות הציונית
בקרוסנו

ברוניה! אסונך הוא גם אסוננו וביחד אתך הננו מתאבלים על מות אביך.

נדכאים ישתותים מרוב צער הננו מנחמים אותך ואת משפחתך שתנוחמו עם כל אבלי ציון.

פנינה, עמיהוד, ווסיה, ליאון

ורשא, סיון תרפ"ט

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec br.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 16	Czerwiec 25 Wtorek 17 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 59

Ulgi kolejowe dla kuracjuszy

W roku bieżącym wysokość zniżek kolejowych przy wyjazdach z uzdrowisk krajowych ustalona została na 50 proc. zarówno dla pociągów osobowych, jak i pospiesznych. W latach poprzednich zniżka przy wyjeździe wynosiła wprawdzie 66 procent, ważna była jednak tylko na pociągi osobowe i kuracyjne; korzystający z pociągów pospiesznych musieli opłacać różnicę tryfy pospiesznej, wskutek czego zniżka w pociągach pospiesznych nie przekraczała 40 procent. Obecne więc zarządzenie, wprowadzające jednolitą zniżkę 50-procentową, jest dalszem ustępstwem dla kuracjuszów i letników, korzystających z krajowych uzdrowisk. (PAP)

—o—

— **ZAPOWIEDŹ AWANSU WICEWOJEWODY DRA DUCHA.** Wicewojewoda krakowski, p. Duch ma w najbliższym czasie przejść na jedno z wyższych stanowisk w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **PRZED UROCZYSTOŚCIAMI BEMA.** W uroczystościach ku czci gen. Bema w Krakowie i Tarnowie weźmie udział cały polski świat radjowy, dzięki transmisji tych uroczystości przez wszystkie polskie stacje nadawcze. Transmisja ta będzie tem ciekawsza, iż przy mikrofonach pełnić będą służbę przez cały czas transmisji specjalni sprawozdawcy, którzy opowiadać będą swoje wrażenia z przebiegu uroczystości. Transmisja będzie bardzo ciekawa i barwna pod względem akustycznym, gdyż podczas uroczystości w obu miastach odbędzie się defilada wojska, poprzedzana fanfarami, przy zachowaniu zwykłego ceremonjału wojskowego, który tak dobrze wychodzi w radjo.

Na uroczystościach Ministra Spraw Zagranicznych będzie reprezentował naczelnik Wydziału M. S. Z. Władysław Schwarzburg Guenther.

W uroczystościach gen. Bema w Tarnowie imieniem miasta Krakowa weźmie udział wiceprezydent miasta Dr Wielgus.

Prezydjum miasta Krakowa zwraca się z gorącym apelem do właścicieli realności i obywateli miasta Krakowa, aby w dniach 29 i 30 czerwca br. dla uświetnienia uroczystości gen. Bema udekorowali domy flagami o barwach państwa i miasta, a okna przyozdobili dywanami itp.

— **II WIECZÓR DYSKUSYJNY.** Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej odbędzie się jutro we środę dnia 26 bm. o g. 8.30 wiecz. w lokalu Org. Przedświt—Haszachar, Stradom 15, I p. ofic. II Wieczór Dysknsyjny. Z cyklu referatów „Problemy Kongresowe“, referat na temat „Program Stamsjonizmu“, wygłosi tow. Dr Ignacy Schwarzbart, prezes Egzekutywy Organizacji Sjońskiej. Po referacie dyskusja.

— **POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ** dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongrea sjonistyczny w okręgu wyborczym Kraków odbędzie się we środę dnia 26 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu przy ul. Stradom 15.

— **KOLONJA „AGUDAT HANOAR HAIWRI“.** Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Krakowie donosi, że objął patronat nad kolonją wakacyjną Organizacji Agudat Hanoar Haiwri i uprosił pp. prof. Dra Grossbard-Perlmutterową i Dra A. Kriegera o nadzór nad przygotowaniami, jakoteż kierownictwem samej kolonji.

— **PRZESTROGA DLA KOBIET-EMIGRANTEK.** Dyrekcja tow. „Hias-Ica-Emigdirect“ otrzymuje wciąż doniesienia z Montovideo (Urugwaj) i Buenos Aires, stwierdzające, iż wiele kobiet, przybyłych do Montevideo, nie znajduje tam żadnej pracy. Sytuacja tych kobiet jest nader ciężka. Towarzystwo przestrzega zatem kobiety, zamierzające emigrować do Urugwaju, aby narazie zaniechały tego zamiaru.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA PSYCHJATRYCZNEGO** (Oddział w Krakowie). We czwartek dnia 27 bm. o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. zebranie naukowe z następującym porządkiem: 1) Dr Chłopicki: Przedstawienie przypadku natręctw myślowych. 2) Dr Dretler: Psychozy występujące po porodzie (z przedstawieniem chorych). 3) Dr Gradziński: Przedstawienie 3 chorych z porażeniem postępującem, pochodzących z jednej rodziny. 4) Dr Paszkowski: Prawość charakteru u chorych z psychozą szałowo-posępniczą. 5) Dr Stanowski: Dr Majer, poprzednik kretschmeryzmu w Polsce przed 90 laty.

— **ZNIŻKOWA TENDENCJA NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 194, wołów 128, krów 205, jałówek 192, cieląt 959, nierogacizny 925. razem 2603 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2445 sztuk, na konsumcję innych gmin 138 sztuk, pozostało niesprzedanych 23 sztuk. Spęd bydła rogatego i cieląt większy, nierogacizny taki sam, jak w ubiegłym tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt były nieco niższe.

— **SAMOBÓJSTWO.** Onegdajszej nocy popełnił samobójswto wystrzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń Jan Grabowski (lat około 35) prowizoryczny urzędnik wojskowego rejonowego zakładu żywnościowego w Krakowie w swem mieszkaniu przy ul. Sobieskiego. — Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki denata po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO.** Szwarc Katarzyna, zam. w Wesołowicach, pow. Brzesko zgłosiła do policji, że dnia 22 bm. z przed szpitala św. Łazarza w Krakowie zbiegł jej syn Czesław (lat 18) niebezpiecznie umysłowo chory.

— **AWANTURA W AUTOBUSIE.** Dnia 23 bm. wszczął awanturę z pasażerami autobusa jadącego w kierunku Bielan Szczerek Stanisław (lat 26), masarz, zam. przy ul. Zamkowej 10, przyczem w autobusie tym, będącym własnością Wiktora Bonitowskiego, wybił szyby oraz uszkodził reflektory, wyrządzając szkodę na kwotę 500 zł. Szczerka aresztowano.

— **PCHNIĘTY NOŻEM W NOS** został wczorajszej nocy na Bielanach Andrzej Rożek (lat 32), robotnik wodociągu miejskiego. Wskutek pchnięcia doznał Rożek przecięcia tętnicy w pobliżu oka i uległ silnemu krwotoki, w następstwie którego popadł w omdlenie. Zawezwany lekarz pogotowia po zatamowaniu krwi przewiózł ofiarę bójki w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

— **WYSTĘPY NOŻOWCÓW W PODGÓRZU.** Ubiegłej nocy około 0.30 został przebity nożem w lewą rękę powyżej łokcia na moście podgórskim przez nie wyśledzonych dotychczas sprawców Ludwik Turczak (lat 32), dozorca domu, zam. przy ul. Salinarnej l. 6. Sprawcy według zapodania Turczaka wszczęli z nim bez powodu awanturę. Turczak karetką pogotowia ratunkowego przewieziony został do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia w toku. — Poprzedniej nocy o godz. 24 powstała bójka na ul. Kalwaryjskiej koło restauracji Engländera między Janem Toruńskim, robotnikiem, zam. przy ul. Kalwaryjskiej a Józefem Dudzikiem, robotnikiem, zam. przy ul. Podskale 4 w czasie której Dudzik odniósł cztery pchnięcia nożem w lewy bok oraz kilka ran na rękach. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Dudzika do szpitala św. Łazarza. Za Toruńskim, który zbiegł, zarządzono poszukiwania.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Jana Podborskiego (lat 24), bez zajęcia, zam. przy ul. Piekarskiej 14 i Antoniego Kanarskiego (lat 29), bez zajęcia, zam. przy ul. Sokolskiej 9 za usiłowaną kradzież z włamaniem. Wymienieni przytrzymani zostali w chwili, gdy wchodzili oknem do mieszkania Wacława Warszawskiego przy ul. Czystej 16. — Danikowski Józef (lat 15), aresztowany został za kradzież ubrania wartości 88 złotych na szkodę jednego z malarzy na budowie przy ul. Friedleina.

— **MUZYKALNY ZŁODZIEJ.** Gross Markus (lat 19) pom. handl. zam. przy ul. Halickiej l. 4, aresztowany został za kradzież skrzypiec, wartości 100 zł. na szkodę Leopolda Huttera, przy ul. Grodzkiej 43.

— **ROZBIŁ KOSZTOWNĄ SZYBĘ.** W numerze z 24 bm. zamieściliśmy komunikat policyjny, donoszący o rozbiciu przez Stanisława Zamorskiego, dozorcy domu przy ul. Krakowskiej 26, szyby wystawowej w kwiarni „City“. W tej sprawie prosi nas Szczepan Żółciak, dozorca domu przy ul. Krakowskiej 26 o zaznaczanie, że on nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek awanturą, a St. Zamorski, który podał widocznie fałszywy adres, mieszka gdzieindziej.

—•—

PAN KAROL FISCHER, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie w dniu 22 czerwca br. stopień Dr wszech nauk lekarskich. 1677er

Z SALI SĄDOWEJ

Zdrada główna

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 9 oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez agitację komunistyczną na terenie miast Bielska i Białej. Sprawa ta była przedmiotem dochodzeń w sądzie okregowym i w prokuraturze w Cieszynie, skąd w drodze delegacji przekazna została sądowi krakowskiemu. Oskarżeniem objęci są: Józef Last (lat 23) blacharz, Mojżesz Siebzehner (lat 21) blacharz, Natan Rechtwag (lat 21) krawiec, Michał Schwarz (lat 23) kapelusznik, Maurycy Orbach (lat 21) tokarz, Józef Spiegler (lat 20) ślusarz, Aron Self (lat 20) pomocnik handlowy, Michał Fisch (lat 24) robotnik i Józef Drucker (lat 25 pomocnik handlowy.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W listopadzie 1928 r. przytrzymano osk. Orbacha, przy którym nzaleziono m. in. spis 34 robotników i handlowców żydowskich, wśród nich prawie wszystkich oskarżonych, których zamierzał wciągnąć do stowarzyszenia rzekomo mającego na celu kształcenie ich. Obwinieni stykali się stale m. in. w restauracji Altmanna w Bielsku, odbywając liczne konferencje.

Dnia 18 marca, w przeddzień imienin Marsz. Piłsudskiego zauważyli wywiadowcy policji wzmożoną ruchliwość oskarżonych oraz znaleźli na murach miasta napisy kredą o treści antypaństwowej. Wówczas aresztowano ich, a wyniki przeprowadzonych dochodzeń ustaliły, że założyli oni organizację pod nazwą Związek Młodzieży Komunistycznej i trudnili się działalnością antypaństwową. U Lasta i Siebzehnera, którzy mieszkają razem, znaleziono powielacz do sporządzania ulotek, oraz odbitki o treści identycznej z ulotkami, rozrzuconemi po mieście. Nadto znaleziono około 100 półarkuszy bibuły czystej, u innych oskarżonych znaleziono bądźto laski kredy, bądź po kilka egzemplarzy „Internationale Presse Korrespondenz“, okólniki PPS lewicy, tudzież podejrzane notatki. Kawałki kredy, znalezione u oskarżonych, były tego samego rodzaju, a zatem pochodziły z jednego źródła. Osk. Last w czasie od września 1928 do marca 1929 kilkakrotnie wręczał komunistom w więzieniu w Cieszynie podarki i kwoty pieniężne, nawet przekraczające 100 zł.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy wypierają się zarzuconych im czynów. Dziś przystąpi sąd do przesłuchania świadków.

Rozprawie przewodniczy sso Podobiński, wotują sso Pelczar i sso Wiśniewski, oskarża prok. Dr. Hubl, bronią adwokaci Dr. Aleksandrowicz, Dr. Arnold i Dr. Kohane.

ZMARLI:

Wiktor Luster, lat 26

Wielka mowa Stresemanna w Reichstagu

Ostra polemika ze skrajną prawicą — Plan Younga — „Niemcy nie są kolonją Francji" — Rozmowy w Madrycie — „O ewakuacji Nadrenji nie mam nic do powiedzenia"

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin. 24. 6. W ostatniej chwili przed rozpoczęciem posiedzenia Reichstagu w kołach politycznych nie było pewności, czy minister Stresemann przybędzie na to posiedzenie. Minister przybył jednak bezpośrednio przed rozpoczęciem posiedzenia i zajął miejsce w ławach rządowych. Prezydent Reichstagu **Loebe**, otwierając posiedzenie odrazu przeszedł do pierwszego punktu porządku dziennego tj. do **debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.** Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji przewodniczący frakcji niemieckonarodowej hr. **Westarp**, który w obszernem przemówieniu skrytykował i zaatakował całą politykę zagraniczną Niemiec, **ostro się wypowiadając przeciw planowi Younga.**

Bezpośrednio po przemówieniu posła Westarpa

MINISTER STRESEMANN

zabrał głos, odpowiadają emu w obszernej i energicznej mowie. Przemówienie swe rozpoczął minister Stresemann od oświadczenia, że gotów **jest z chęcią odpowiedzieć** w dyskusji na wszelkie zapytania odnoszące się nie tylko do planu Younga, lecz także do innych spraw, jak **sprawa likwidacji polskiej i sprawa mniejszości.** Minister zwrócił uwagę **że** nie można bronić uchwał gabinetu inaczej, jak przez wymienienie wszystkich przyczyn i względów, które skłoniły gabinet do powzięcia jednomyślnej uchwały. Wymienienie jednak tych względów i motywów jest rzeczą niemożliwą, gdyż żaden układ w życiu gospodarczem, narodowem i międzynarodowem, pomiędzy nawet bankami i instytucjami przemysłowemi, czy wreszcie organizacjami rolniczemi nie doszedłby nigdy do skutku, gdyby obie strony były zmuszone do wyjawiania publicznie, **jakie względy skierowały je do powzięcia takiej, czy innej decyzji.** Wobec tego minister Stresemann zaznaczył, że **tych motywów politycznych przedstawiać nie będzie i wskazał,** że parlament i tak będzie miał ostatnie słowo, gdyż żaden kraj nie będzie mógł ratyfikować umów bez zgody parlamentu, **który będzie mógł powiedzieć decydujące tak lub nie.**

Minister przypomniał tu ironicznie niemiecko-narodowym, że w swoim czasie umieli oni powiedzieć **„tak"** i, **że** wówczas plan Dawesa został podpisany tylko dzięki temu, że **część posłów niemiecko-narodowych głosowała za nim.** Mówiąc o rewizji zobowiązań reparacyjnych minister Stresemann przypomniał, że prasa niemiecko-narodowa w roku 1926 **domagała się wyraźnie i stanowczo rewizji planu Dawesa.** Wówczas minister Stresemann odpowiedział ostro na wystąpienie posłów niemieck-narodowych w tej sprawie, ponieważ uważał wówczas za rzecz niemożliwą występowanie z żądaniami rewizji po dwóch pierwszych zaledwie próbnych. Gdy jednak we wrześniu br. strona przeciwna sama **zaproponowała Niemcom rewizję planu Davesa, nie można było tego odrzucić.** Były bowiem tylko dwie możliwości, albo Niemcy odrzuciłyby rewizję w ten sopsób, że oznaczałoby to, iż czują się stosunkowo dobrze pod działaniem planu Dawesa, albo chcą przedsięwziąć jakieś manewry finansowe, któreby na zewnątrz miały prowadzić do udowodnienia niemożliwości planu Dawesa.

Naczelnym punktem całego zagadnienia była zdaniem ministra Stresemanna kwestja, *czy Niemcy mają doprowadzić do uzyskania lepszych warunków reparacyjnych za pomocą rewizji, czy też za pomocą kryzysu.* Istotnie — oświadczył min. Stresemann — można było pójść drogą kryzysu, *ale tylko za canę poświęcenia całego stanu średniego w Niemczech.* W tem miejscu min. Stresemann wystąpił z ostrą polemiką przeciwko przewodniczącemu stronnictwa niemiecko-narodowego posłowi Huggenbergowi, powołując się na jego niedzielną mowę w Marburgu, w której to mowie poseł Hugenberg oświadczył, że *Niemcy muszą dążyć do wolności nawet za cenę tego, aby szerokie masy ludowe na pewien czas zostały sproletaryzowane, gdyż i tak byłoby to lepszem, niż być objektem kapitalizmu zagranicznego.*

Min. Stresemann odpowiedział na to hasło posłowi Huggenbergowi ironicznie, że p. Hugenberg w swoejj mowie nie dał odpowiedzi na pytanie, coby się dziać miało, gdyby umowa paryska została odrzucona, a jednocześnie plan Dawesa, który *pozostałby w takim razie w mocy miał działać dalej.*

W tem miejscu przemówienia ministra Stresemanna poseł niemiecko-narodowy Quast opuścił salę obrad, wołając jednocześnie: *na to nie warto odpowiadać".*

Mowca nie przerywając swego przemówienia, z ironją wskazuje na oświadczenie posła Huglgenberga, że Niemcy mogłyby odwrócić grożący kryzys, **gdyby zdobyły się na bohaterstwo.** Gdyby bohaterstwo — oświadcza mowca — było tak łatwą i prostą rzeczą, niewątpliwie cały naród zdobyłby się na nie, by wolność osiągnąć.

Dla ministra nie ulega wątpliwości, że gdyby niemiecko-narodowi objęli rządy, pierwszym ich krokiem byłoby oświadczenie, że przyjmują wszelkie zobowiązania.

Mowca przechodzi następnie do **rokowań paryskich,** przyczem oświadcza, że wszelkiemi siłami przeciwstawi się żądaniu niemiecko-narodowych, ogłoszenia całej korespondencji **rządu** Rzeszy z rzeczoznawcami. Przed dojściem **do** skutku konferencji politycznej ogłoszenie **treści** tej korespondencji uważa za rzecz niemożliwą.

Co się tyczy samego planu Younga, oświadcza minister — żaden z członków rządu **nie uważa** planu tego za coś idealnego. **Nikt też nie** żąda od nas gwarancji co do przeprowadzenia tego planu. **Decydującą jest rzeczą, czy plan ten sprowadza dla Niemiec pewne ulgi.**

W dalszym ciągu polemizuje mowca z zarzutami skrajnej prawicy, iż obecna polityka rządu prowadzi do uczynienia z Niemiec **kolonii Francuzów i Anglików. Nie jesteśmy kolonją Francuzów. Raczej zapytać należy, czy całej Europie nie grozi niebezpieczeństwo stania się kolonją państw, które były od nas szczęśliwsze.**

W końcu swego przemówienia omawia minister sprawę ewakuacji nad Renem, oświadczając z naciskiem, **że w tej sprawie nie ma Reichstagowi nic do powiedzenia. Co się tyczy rezultatu rozmów przeprowadzonych w Madrycie, sądzi minister, że nie byłoby pożądanem, by rozmowy te czynić przedmiotem oświadczenia w parlamencie.** W ten sposób uniemożliwionoby tylko na przyszłość takie rozmowy.

W sprawie **dziesięcio-lecia traktatu wersalskiego** — oświadcza mowca — **najważniejszą manifestacją będzie orędzie rządu i prezydenta Rzeszy. Nikt w Niemczech** — oświadcza w dalszym ciągu Stresemann — **nie uważa oskarżenia wyłącznej winy za wybuch wojny światowej za słuszne. Każdy Niemiec** — zakończył minister — gotów jest do walki o honor swego kraju. Jedynie tylko konsekwencje tego, wyciągane przez różne czynnniki są różne.

Wniosek o votum nieufności dla Stresemanna

Berlin. 24. 6. W toku dyskusji nad ekspose Stresemanna **frakcja narodowo-niemiecka postawiła wniosek o wyrażenie votum nieufności min. Stresemannowi.**

—o—

Powrót Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 24 6. Po tygodniowym przeszło pobycie na Wołyniu, P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w poniedziałek wieczorem do stolicy. W poniedziałek był jeszcze w Kowlu.

—o—

Strzelał do wróbla, a zastrzelił przyjaciela

Warszawa, 24 6. W Zegrzu pod Warszawą porucznik pierwszego pułku łączności J. Szpotański zastrzelił swego serdecznego przyjaciela kapitana Mikołaja Hontariba. Tragedja rozegrała się przypadkowo.

Strzelano do wróbli i gdy Szpotańskiemu zaciął się rewolwer, Hontarib zbliżył się do niego. Wówczas padł strzał niespodziewanie, który był śmiertelny dla Hontariba.

—o—

Klęska Habibullaha

Peszawar, 24 6 PAT. Habibullah miał ponieść poważną porażkę w walce z wojskami Nadir Khama, który zorganizował pochód na Kabul posuwając się trzema kolumnami w kierunku stolicy. Habibullah ze swej strony przedsięwziął ochronę pagórków otaczających Kabul.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Lili i jej dwaj mężowie

Komedja w 3 aktach Dregely'ego

Dlaczego się mężczyzna żeni? Najłatwiej odpowiedzieć na to pytanie: bo jest głupi. Ale jest to tylko obelga, a nie odpowiedź, która powinna raczej podkreślić niezwykłą chytrość kobiety. Zrozumiał to stary G. B. S. i w swym „Don Juanie" opowiada nam długo i szeroko o tem, jak to kobieta poluje na mężczyznę. Don Juan to właściwie fikcja męskiej dumy, a rzeczywistością jest donna Juanna, która od wieków panuje nad mężczyzną, zręcznie i podstępnie maskuje pozorami słabości swą lisią przebiegłość i tygrysie okrucieństwo.

A to co Shaw w formie nam podaje paradoksu, całkiem poważnie traktuje taki B. Lindsay, dobry sędzia amerykański i w swem dziele „Rewolucja współczesnej młodzieży' całym szeregiem stwierdzonych przez siebie demonstruje nam faktów.

Ale p. Dregely, jeden z licznych twórców „gulaszowego' Paryża nie ma ani dowcipu Shawa, ani powagi Lindsaya. Jego komedja jest też prawdziwą „budą" i to nawet nie na resorach, bo jest ciężką i niestrawną. Jego bohater ma być uwodzicielem kobiet, wrogiem małżeństwa, który jednakowoż się żeni, ponieważ pewna kobieta chciała za niego wyjść za mąż i przemyślną wymyśliła w tym celu kabałę. Widzimy jednak na scenie pyszałkowatego bubka, prawdziwego osła, który nie rozumie całej intrygi, chociaż publiczność już w pierwszym akcie domyśla się wszystkiego. Jest to pamflet na mężczyznę napisany nie przez starą, złośliwą pannę, lecz jednego z licznych oszczerców męskiego rodzaju.

Po co tę „komedję" właściwie wystawiono — trudno odpowiedzieć. Po co męczono aktorów, którzy z p. Niewiarowiczem i paniami Łozińską i Niedźwiecką na czele robili, co mogli, by sztuczydło uratować? Chyba tylko po to, by podziwiać maleńką Orkanównę, która się już zgrywa, jak stara aktorka.

Czyż nie lepiej zamknąć już budę? M. K.

Otwarcie międzynar. kongresu Pen-klubów

Wiedeń, 24 6 PAT. W sali kopułowej zamku belwederskiego nastąpiło dzisiaj uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu Penklubu, w obecności prezydenta Rep. Austrjackiej *Miklasa*, przedstawicieli rządu, i gminy wiedeńskiej. Prezydent wiedeńskiego Penklubu *Feliks Salten*, otworzył kongres przemówieniem, w którem powitał gości zagranicznych. *John Galsworthy* międzynarodowy prezydent Penklubu, wygłosił przemówienie w języku angielskim, poczem przemówił prezydent Rep. Miklas i burmistrz Seitz. Merytoryczne obrady odbyły się w godzinę później w sali sejmu dolno-austrjackiego.

• • •

Wiedeń, 24 6 ŻAT. Dziś został tu otwarty międzynarodowy kongres Penklubu. W związku z tem prasa wiedeńska zamieszcza liczne artykuły o literaturze różnych narodów i jej przedstawicielach m. in. również o literaturze żydowskiej. Omawiając wysoki poziom tej literatury, prasa zwraca szczególną uwagę na Szalomia Asza, którego dzieła tłómaczone na wiele języków europejskich, posiadają wartość światowo-literacką. Szalom Asz bawi od kilku dni w Wiedniu.

Przywrócenie rządów konstytucyjnych w Hiszpanji?

Madryt. 24. 6. PAT. Podczas rozmowy z przedstawicielem „Excelsiora“ gen. Primo de Rivera oświadczył że jeszcze w bieżącym miesiącu zbierze się na obrady Zgromadzenie Narodowe. Rząd przedłoży Zgromadzeniu projekt nowej konstytucji, który ma przywrócić powszechne głosowanie, przysługujące zarówno mężczyznom, jak i kobietom. Zgromadzenie będzie miało wyłącznie władzę ustawodawczą a nie wykonawczą. Nowa konstytucja powoła do życia Radę Koronną, składającą się z 40 członków pod przewodnictwem króla. Rada Koronna będzie mianowała ministrów, odpowiedzialnych przed nią a nie przed Zgromadzeniem.

Zaginiona „Numancja“

Madryt, 24 6 PAT. W dalszym ciągu niema żadnych wiadomości o losie Numancii. Połączenie z Azorami jest utrudnione. Kanonierka która poszukuje Numancji, nie powróciła jeszcze.

Nowy Jork. 24. 6. PAT. Depesza radjo przejęta przez Radio-Marine Corporation pochodząca ze sterowca „Buffalo Brigde“ stwierdza, że wczoraj kiedy statek znajdował się pod 40.04 stopniem szerokości geograficznej północnej i 50.57 stopniem długości zachodniej o godz. 5.40 czasu Greenwich spostrzeżono w znacznej odległości jakieś światło i że prawdopodobnie był to samolot. Według otrzymanych poprzednio depesz z Madrytu lotnik Franco miał donieść, że będzie mógł prawdopodobnie kontynuować lot do Nowego Jorku bez zatrzymania się na Azorach. W ten sposób godzina, w której samolot miał być spostrzeżony odpowiadałby w przybliżeniu godzinie, w której lotnicy hiszpańscy znajdowaliby się w wzmiankowanej przez parowiec amerykański, okolicy, gdyby kontynuowali lot, nie zatrzymując się na Azorach.

Szczątki samolotu bez załogi

Madryt, 24 6 PAT. Stacja radjotelegraficzna otrzymała radjodepeszę z parowca hiszpańskiego, który dnoos,i że statek angielski Grelden znalazł w odległości 120 mil od Azarów szczątki samolotu bez załogi.

Przyjazd dziennikarzy austrjackich

Wiedeń, 24 6 PAT. Dnia 29 bm. wyjeżdża do Polski wycieczka 8-miu dziennikarzy austrjackich, będących przedstawicielami najwybitniejszych pism codziennych oraz pism ekonomicznych. W ciągu 6-dniowego pobytu w Polsce zwiedzą dziennikarze austrjaccy Kraków, Warszawę, Wilno oraz P. W. K. w Poznaniu. Pobyt w Poznaniu obliczony jest na 3 dni. Wycieczce towarzyszyć będzie kierownik prasowy poselstwa polskiego, dr. Edmund Parnes.

—o—

Rozbrojenie bojówek partyjnych w Austrji

Wiedeń, 24 6 (AW) Rewelacje socjalistycznej „Arbeiterzeitung“ o zbrojeniach Heimwehry miały ten skutek, że pisma, między innemi „Neue Freie Presse“ żądają rozbrojenia wszystkich bojówek, zarówno Heimwehry jak i socjalistycznej Schutzbundu. Zdaje się, że rząd kanclerza Streruwitza jako swe główne zadanie uważa uspokojenie wewnętrzne. Weźmie w swe ręce inicjatywę w kierunku ogólnego rozbrojenia bojówek.

—o—

Pogrzeb wodza Armji Zbawienia

Londyn, 24 6 PAT. Dziś rano odbył się pogrzeb gen. Bootha, byłego szefa Armji Zbawienia. Olbrzymie tłumy zgromadziły się wzdłuż ulic, któremi posuwał się kondukt żałoby. W pochodzie wzięły udział grupy żołnierzy Armji Zbawienia wszystkich narodów, którzy przybyli złożyć hołd wielkiemu szefowi Armji Zbawienia.

Polska — Litwa — Estonja

Tallin, 24 6 PAT. Prawicowe estońskie pismo „Parvaleht“, wychodzące w Tallinie, zamieszcza w sobotnim numerze wywiad z generalnym sekretarzem kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Zauniusem. W wywiadzie tym Zaunis mówił, że Litwa nie może zawrzeć żadnego sojuszu z Estonją, *póki Estonja będzie pozostawać w dobrych stosunkach z Polską*. W dalszym ciągu wywiadu stwierdził Zaunis, że zawarta w umowie estońsko-polskiej klauzula literwska, będąca polityczną antylitewską demonstracją Estonji przeszkadza zawarciu umowy handlowej estońsko-litewskiej.

—o—

Nieszczęśliwy wypadek rotm. Antoniewicza

Poznań; 24 6 (AW) Na wczorajszych wyścigach konnych uległ poważnemu wypadkowi rotm. Antoniewicz. Koń zrzucił jeźdźca przy pierwszej przeszkodzie. Rotm. Antoniewicz doznał złamania obojczyka i licznych kontuzyj. W stanie poważnym przewieziony został do spitala.

—o—

Zamordowanie inspektora szkolnego

Wilno, 24 6 PAT. Z Nowogródka donoszą, że w dniu 23 bm. w locie około Horodziłówki, został zamordowany zastępca inspektora szkolneg na powiat nowogródzki, Stadnik. Bliższych szczegółów i motywów zbrodni brak

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków 24. 6. 1929. Akcje niejednolite. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 163—164.

Akcje handlowe: Pharma 6.30.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 117—117.50, Mydło 8, Elektrownia 59.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 63.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch naogół panował niewielki. Zainteresowanie silniejsze Bankiem Polskim po kursie utrzymanym, Elektrownią i Zieleniewskim znacznie zwyżkowo. Jedynie Pharma słabiej. Reszta efektów bez zmiany. Obroty naogół małe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Pożyczka dolarowa w silniejszem zofiarowaniu uległa w dalszym ciągu dość znacznemu osłabieniu. 4-procent. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej bez transakcji.

Na pogiełdziu zwyżkowy nastrój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco słabszy, pod wpływem silniejszej podaży i małego popytu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowe 8.80—8.90 i trzy czwarte, Warszawa dolar 8.88—88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czw., Lwów dolar 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dolar 8.8 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 24. 6. PAT. Dewizy: Belgja 123.51, Londyn43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.36, Szwajcarja 171.22, Wiedeń 125, Włochy 46.54, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.6.

• • •

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Handlowy 116, Bank Polski 163 i pół, Bank Związku Spółek Zarobk. 78 i pół, Siła i Swiatło 125, Cegielski 36, Lilpop 28 i pół, Modrzejów 23 i pół, 23, Norblin 170, Starachowice 25.

• • •

Pożyczki: 4 proc. prem. poż. inwest. 17 i pół, 106, 5 proc. poż. dolarowa 63, 63 i pół, 5 proc. poż. kolejowa 56, 7 proc. poż. stabilzacyjna 91 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 102.50, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 24. 6. Papiery wartościowe. Węgierskie 123.85—129.25, Renta majowa 0.895, Anglobank 22.30, Bankverein 22.10, Bodenkredit 100.40, Kreditanstalt 53, Kompas 15.40, Länderbank 27 i trzy czwarte, Merkury 20.10, Austr. Kol. Państw. 34.50, Południowa 9.20, Alpiny 40.40, Krupp 11, Skoda 357.50, Siersza 13.60, Zieleniewski 79—75, Apollo 113.50, Fanto 4.60, Karpaty 8.55.

Zwyżka Sierszy — wynikiem spekulacji?

Wiedeń. 24. 6. PAT. „Der Morgen“ omawiając zwyżkę akcyj Sierszy na giełdzie wiedeńskiej, wyraża przypuszczenie, że zwyżka ta, kóra w kilku dniach wyniosła blisko 40 proc. spowodowana jest skupywaniem akcyj Sierszy przez nieznane konsorcjum, zapewne dla celów spekulacyjnych. Spekulacja z akcjami Sierszy przypomina, jak sądzi „Der Morgen“, znaną aferę z akcjami fabryki cementu, Goleszów.

—o—

FABRYKI AUTOMOBILÓW OPEL ZAKŁADAJĄ WŁASNY BANK. Fabryki automobilowe niemieckie Opel zakładają własny instytut rozrachunkowy i finansowy, który rozpocznie swą działalność już 1 lipca br. Instytut ten będzie kierowany przez fachowców amerykańskich i przekształcony w przyszłości na bank zakładów Opel. Założenie tego instytutu pozostaje w ścisłym związku z akcją finansową General Motors Co w tow. Opel. Jednocześnie planowane jest również założenie instytucji ubezpieczeniowej, która będzie działać jako własne tow. asekuracyjne z ogr. por. zakładów Opel i zajmie się ubezpieczaniem wozów firmy.

L. 1957/1929
B. b.

OGŁOSZENIE (XI)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa zawiadamia:

I. o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928, Dz. U. Rz. P. Nr. 23, poz. 202:

1) do sporządzenia planu zabudowania: obszaru gruntów między ul. Słoneczną, drugą przecznicą ul. Słonecznej, ulicą projektowaną zachodniej granicy gruntów Inż. Franciszka Drobniaka i ul. Salwatorską w dz. XII. Półwsie Zwierzynieckie;

2) do sporządzenia, a częściowo do rewizji planu zabudowania obszaru gruntów w dz. XII. i XIV. u wylotu ul. Wolskiej — ograniczonego Al. Mickiewicza, Al. Krasińskiego, przedłużeniem ul. Smoleńsk, ul. Syrokomli, ul. Ujejskiego, ul. Łowiecką, drugą przecznicą ul. Słonecznej, ul. Słoneczną, przedłużeniem ul. Wolskiej, linją, idącą przez Błonia miejskie ku wschodniej granicy parku Dr. Jordana, granicą wschodnią parku Dr. Jordana i przedłużeniem ul. Krupniczej, wzdłuż południowej granicy gruntu państwowego, przeznaczonego pod budynki Uniw. Jagiell.;

3) do sporządzenia planu zabudowania obszaru gruntów, ograniczonych ulicami Rydlówka, Rzemieślniczą, Al. Skrzyneckiego i granicą Ludwinowa, oraz rewizji uchwalonej linji regulacyjnej ul. Rzemieślniczej w Podgórzu, Dz. XXII.;

4) do sporządzenia planu zabudowania obszaru, ograniczonego ulicami: Krakusa, Wita Stwosza, placem Zgody i ulicą na Zjeździe w Podgórzu, Dz. XXII.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie miejsk. Oddz. B., Ratusz, III. piętro, drzwi Nr. 20, w dniach od 1-go do 6 lipca b. r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 8-go do 13 lipca b. r.

II. O uchwaleniu przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 23 maja 1929 planów zabudowania:

1) bloku gruntów między ulicami Smolki, Kalwaryjską, Krasickiego i ul. Konopnickiej w Podgórzu, Dz. XXII.;

2) części obszaru gruntów, położonych przy ul. Słonecznej między ul. Salwatorską a przedłużeniem ul. Wolskiej (parcela miejska lk. 2018 i wschodnia część gruntów Inż. Franciszka Drobniaka) Dz. XII.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu j. w. w Budownictwie m. Oddz. B., Ratusz III. p. drzwi Nr. 20, w dniach od 1-go do 28 lipca b. r.

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od 29 lipca do 10 sierpnia b. r.

III. O uprawomocnieniu się po myśli art. 33 prawa budowlanego planów zabudowania:

1) obszaru gruntów między przedłużeniem ul. Senatorskiej do ul. Ujejskiego, ulicą Włóczków i południową granicą gruntów lwh. 178 i 699 Dz. XII.;

2) gruntu krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej Dz. IV

Kraków, dnia 17 czerwca 1929 r.

1654 **Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

TROCHĘ HUMORU



Jakże pięknie wypadłoby zdjęcie —



— gdyby nie...

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana